Nr. 257 Rok XXX. (Egzemplarz pojedynczy opłacono ryczałtem.) Lwów, środa 15 września 1926 Numer zawiera 12 stron.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 4·50
z dostawą do domu . zł. 4·80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4·80
za granicą . . . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:
20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 24**, w nadesłanem i w nekr. **gr. 36**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 60**, po kronice **gr. 50**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 80**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 8**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 10**, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4**, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie.** — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegr.: **Słowo Polskie, Lwów.** Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ulica Zimorowicza 15.** — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy **27.** — Telefon Administracji **14-27.** — Telefon Drukarni **14-27.**

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

Na równi pochyłej

Od przewrotu majowego minęły już cztery miesiące.

Dokonano go w chwili, kiedy na terenie sejmowym nastąpiła upragniona od dawna konsolidacja stronnictw prawicy i środka i kiedy na tej podstawie sformował się rząd parlamentarny, który miał wszelkie warunki po temu, by nawą państwa kierować ręką silną i pewną.

Z niechęcią i obawą spoglądały na tę regenerację Polski międzynarodowe koła liberalizmu żydowsko-masońskiego, dla których dogmatem jest, że Polska musi być słaba i że pod żadnym warunkiem nie wolno jej stać się państwem narodowem.

Nastąpił zamach, który dokonał się tem łatwiej, że ówczesny rząd wobec jawnych przygotowań rokoszańskich zachowywał niezrozumiałą krótkowzroczność, pobłażliwość i kompromisowość.

Ponieważ każdy bunt musi dla skamotowania mas drapować się w togę wzniosłych haseł etycznych i państwowych, przeto i w tym wypadku wypisano na sztandarach rokoszu aktualne, podchwycone z ideologji obozu narodowego hasła „sanacji moralnej" i „silnego rządu".

W gruncie rzeczy celem zamachu majowego było takie zorgantzowanie Polski, któreby podobało się lożom wolnomularskim. Ponieważ zaś obóz przewrotu rozporządza jedynym człowiekiem, mającym autorytet wobec szerokich mas, przeto drugorzędnym i ubocznym celem zamachu było danie marszałkowi Piłsudskiemu swobody urządzenia, po myśli jego koncepcji, spraw wójska i wojny.

To wszystko się stało. Przez wszystkie loże wolnomularskie przeszła fala radości. Na zjeździe masońskim w Bukareszcie wyrażono zachwyt z tego powodu, że „brat" Stpiczyński doszedł do decydującego wpływu w Polsce. Bo niestety smutną prawdą jest, że właściwe rządy w Polsce spoczywają w ręku kilku nieznanych ogółowi Stpiczyńskich.

Rozpoczęły się rządy ludzi przewrotu majowego, rządy mające jedyny cel na oku: zapewnienie konspiracji władzy na czas możliwie najdłuższy. Dlatego wszystkie naczelne stanowiska w armii obsadzono swoimi ludźmi, dlatego w sposób dotąd niesłychany rozszerzono i wyposażono „Strzelca", aby na wszelki wypadek mieć pod ręką drugą armję prywatną, dlatego pod płaszczykiem reorganizacji dezorganizuje się w sposób potworny administrację, zastępując fachowych i doświadczonych urzędników ludźmi niekwalifikowanymi, — lecz ślepo posłusznymi koterji.

Zrobiono wszystko, aby konspirację silnie osadzić w siodle. Zapomniano tylko o drobnostce: o samem Państwie, o jego podstawowych funkcjach, które nie mogą być przerywane ani zwlekane, jeśli Państwo ma istnieć, zapomniano o samem rządzeniu.

W czasie przewrotu majowego rozbudzono w masach, które wyszły na ulice, śpiewając „My pierwsza brygada", niesłychanie optymistyczne nadzieje. Masy te mówiły: „Przyjdzie Piłsudski i wszystko naprawi". Tymczasem nie naprawiono nic, a wiele zepsuto. Masy nie uczuły żadnego polepszenia swej doli, spotkał je gorzki zawód.

Rząd przewrotu majowego uzyskał tak szerokie pełnomocnictwa, jakich nie miał żaden rząd poprzedni. Tymczasem z pełnomocnictw tych nie robi żadnego użytku w kierunku merytorycznych, istotnych rządów. Miał pokazać, jak rządzi się silnie bez Sejmu, tymczasem nie rządzi wcale, jest najsłabszym ze wszystkich rządów, jakie były.

I nie może być inaczej. Rząd ten musi być słaby, bo ludzie, którzy go reprezentują, są skrępowani w swojem działaniu wszechwładzą kilku nieodpowiedzialnych a zamaskowanych wobec ogółu jednostek, które nie mają żadnych kwalifikacyj do rządzenia Państwem, bo dostępne są dla nich tylko metody i cele konspiracyjne. I nic nie pomoże, że w rządzie tym jest kilka jednostek, które swemi uczciwemi nazwiskami zyskały w pierwszej chwili kredyt u społeczeństwa i że są inne, które mają jak najlepszą wolę kontynuowania słusznych zasad rządów poprzednich. Jednostki te są bezsilne, są tylko figurantami, wykonawcami obcej woli.

Rząd przewrotu majowego znalazł się na równi pochyłej, z której spada z szybkością większą, niż można było przypuszczać.

Społeczeństwo musi być na to przygotowane, że rząd ten zawali się w nie dalekiej przyszłości z powodu własnej niezdolności do czynu. I musi czuwać, aby wtedy nie wytworzyła się próżnia i chaos, któreby dały zwycięstwo komunizmowi.

Stąd nakaz koncentracji i spójni wszystkich, co czują narodowo. **J. Ł.**

Poważna sytuacja w Grecji.

KONFLIKT MIĘDZY PREZYDENTEM A RZĄDEM — GARNIZONY MACEDOŃSKIE WYSTĄPIŁY PRZECIWKO CONDILISOWI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13 września. (G.) Donoszą z Aten: **Prezydent Kondoritis oświadczył, że całkowicie uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za postępowanie rządu w związku z krwawemi czwartkowemi wypadkami i odmówił podpisania proklamacji na rzecz Kondilisa i rządu. Bezpośrednio potem Kondoritis opuścił Ateny. — Z miast macedońskich nadchodzą wiadomości o nowych wystąpieniach poszczególnych garnizonów przeciwko rządowi. W Atenach w dalszym ciągu panuje nastrój groźny. Gmach parlamentu pozostaje pod zbrojną strażą wojsk rządowych. Dokonano aresztowań szeregu przewódców stronnictw parlamentarnych.**

Sensacyjny warunek pożyczki angielskiej dla Belgji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13 września. (G) Donoszą z Paryża: **„Echo de Paris" przynosi sensacyjną wiadomość, iż Anglia wyraziła gotowość pomocy finansowej dla Belgji pod warunkiem, iż rząd belgijski zgodzi się na urządzenie angielskiej bazy morskiej na wybrzeżu belgijskiem. Vanderweld po powrocie z Genewy oświadczył, iż prowadził rozmowę z Chamberlainem w sprawie położenia finansowego Belgji. Chamberlain zaproponował, aby belgijski minister finansów przybył do Londynu. Zgodnie z tą propozycją postanowiono, iż wyjazd belgijskiego ministra finansów do Londynu nastąpi w najbliższych dniach.**

Pożyczka holenderska dla Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13 września. (G) ATE podaje z Paryża: **Poincare podpisał układ z grupą holenderskich banków w sprawie pożyczki w wysokości 30 miljonów guldenów na rachunek kolei państwowych. Stopa procentowa pożyczki wynosi siedm, termin amortyzacji 35 lat. Fundusze uzyskane z tej pożyczki obrócone będą przedewszystkiem na umorzenie pożyczki holenderskiej, która Francja zaciągnęła podczas wojny.**

Czechosłowacji grozi zamach stanu.

Praga. 13 września. (AW.) Krążą tu uporczywe pogłoski o przygotowującym się „puczu" faszystowskim. Wobec innych wersyj, socjaliści planują przewrót podobny do akcji majowej marsz. Piłsudskiego w Warszawie. Wydział wykonawczy partji socjalistycznej zwrócił się do ludności z odezwą, by położyła kres skandalicznym aferom i nadużyciom, które podkopują zagranicą dobrą sławę republiki czechosłowackiej.

Z DNIA.

WRAŻENIE LISTU p. WŁ. GRABSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13 września. (zo) Wrażenie listu otwartego byłego premiera Władysława Grabskiego do pana marszałka Sejmu jest bardzo silne. Wczoraj p. Rosmarin wydał list, w którym odpiera postawione mu zarzuty, zaprzeczając im kategorycznie. Nie jest wykluczone, że szereg posłów, o których wspominał list otwarty b. premjera Grabskiego będzie się domagać sądu marszałkowskiego w celu wyjaśnienia sprawy.

PREMJER BARTEL.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13 września. (zo) Premjer Bartel przyjął wczoraj generała Góreckiego, ministra Kwiatkowskiego w związku z zatargami górniczymi, ministra Klarnera z którym konferował na temat budżetu i ministra Romockiego, z którym omawiał nastroje panujące wśród kolejarzy.

POŻEGNANIE PROF. KEMMERERA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13 września. (zo) Jutro wieczorem polsko-amerykańska Izba handlowa i przemysłowa w Warszawie będzie żegnała obiadem odjeżdżającego prof. Kemmerera. Wyjazd jego nastąpi 17 bm.

RADA MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13 września. (zo) Jutro odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem omawiane będą przedewszystkiem sprawy gospodarcze, oraz rozpatrywanie prowizorjum budżetowego, albowiem w obecnym czasie rząd ma je wnieść do izb ustawodawczych.

POSIEDZENIE SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13 września. (zo) Posiedzenie Senatu w celu rozpatrzenia prowizorjum budżetowego na IV-ty kwartał odbędzie się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa 27 bm.

RZĄD KUPUJE DWA STATKI PASAŻERSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13 września. (zo) Wczoraj została w ministerstwie kolei sfinalizowana umowa w sprawie zakupna dwu statków pasażerskich w stoczni gdańskiej. Rokowania prowadziło ministerstwo przemysłu i handlu.

MARSZAŁEK RATAJ NA POŚWIĘCENIU DOMU LUDOWEGO.

Truskawiec. 13. września. (Tel wł.) W sobotę dnia 11 bm. przybył osobnym pociągiem z Warszawy marszałek Rataj do Głębokiej w Samborskim. Na dworcu powitali marszałka przedstawiciele władz z Sambora oraz organizacje włościańskie z kilkoma orkiestrami. Następnie marszałek w otoczeniu banderji włościańskiej udał się do Sąsiadowic. W niedzielę 12 bm. odbyło się tam uroczyste poświęcenie domu ludowego, zakończone bankietem na cześć marszałka.

WISNIAK — CHERRY-BRANDY
KOSECKI
TYLKO
7826t KOSECKI

MARYSIENKA. Dziś wtorek 14 bm. PREMIERA
KRZYK W PUSTYNI
potężny dramat sensacyjno-wschodni w 10 aktach, ilustrujący przygody najsilniejszego człowieka świata podczas jego przeprawy przez pustynię. — W głównej roli MARKO.
Nadto Harold Lloyd w najnowszej 2-aktowej komedji.

NIE BYŁO KONFERENCJI PAŃSTW BAŁTYCKICH W GENEWIE.

Warszawa, 13 września. (PAT.). W związku z wiadomością podaną przez „Izwiestia" o konferencji Polski, Łotwy, Estonji i Finlandji w Genewie, ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że podobna konferencja w Genewie nie była wcale planowana i nie miała miejsca.

SYTUACJA STRAJKOWA W ANGLJI

Londyn, 13 września. (PAT.). O popołudniowem zebraniu właścicieli kopalń ogłoszono oficjalnie, że z wyjątkiem okręgu Warwicksshire, związki właścicieli kopalń wszystkich okręgów postanowiły, że nie mogą się zgodzić na ogólno-krajowe rokowania z górnikami ani też przyznać Federacji górników prawa występowania w imieniu górników przy rokowaniach o zawarcie umowy. Pismo zawiadamiające o tej decyzji zostało wysłane do Churchila.

NIEUDAŁY ZAMACH MORDERCZY NA PANGALOSA.

Ateny. 13 września. (AW.) Dzienniki tutejsze donoszą, że onegdaj usiłowano dokonać zamachu morderczego na więźnia stanu na Krecie b. dyktatora Pangalosa. Mianowicie u komendanta więzienia, w którem przebywa Pangalos, zjawiło się 4 mężczyzn w mundurach wojskowych i oświadczyło, że otrzymali rozkaz wydania nadzwyczajnych zarządzeń na miejscu celem udaremnienia ucieczki Pangalosa. Dyrektor więzienia, którego już poprzednio poinformowano o projektowanym zamachu na eks-dyktatora, nie dopuścił osobników do celi więźnia i kazał ich aresztować.

CHIŃCZYCY OSTRZELIWUJĄ AMERYKAŃSKIE OKRĘTY.

Londyn. 13. września. (PAT.) Reuter podaje z Waszyngtonu, że potwierdza się wiadomość, że Chińczycy ostrzeliwali amerykańskie pancerniki, przyczem 2 Amerykanów odniosło rany.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Procedura wyborów niestałych członków Rady.

Genewa, 13 września. (PAT.). Podkomisja pierwszej Komisji Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła tekst projektu w sprawie wyborów członków Rady opracowany przez specjalnie w tym celu wyłonioną komisję redakcyjną. Tekst ten ma formę propozycji uchwały Zgromadzenia Ligi Narodów. Utrzymuje on całkowicie zasady zawarte w pierwotnym projekcie, wprowadzając doń tylko techniczne uwagi odnośnie do wykonania wyborów. — Kwestjonowana przez niektórych delegatów skandynawskich sprawa ponownej wybieralności i wprowadzenie w tym celu jedno-dwu i trzechletnich mandatów w drodze wyborów została w całości utrzymana.

Wybory będą tajne. Ponowna wybieralność będzie przyznawana 2/3 głosami. Wniosek co do ponownej wybieralności składany być musi przez samych kandydatów, albo przez pięciu członków Zgromadzenia. Białe kartki głosujących wchodzą w rachubę. W razie przedterminowego ustąpienia członka Rady, odbędą się na najbliższem Zgromadzeniu Ligi Narodów specjalne wybory nowego członka Rady na czas pozostający do wygaśnięcia mandatu poprzednika. W tym roku mają się odbyć wybory odrębne dla każdej kategorji mandatów. Projekt będzie przedłożony jutro pierwszej komisji a we środę ogólnemu Zgromadzeniu. Wybory odbędą się we czwartek.

Nastroje wśród ludności rosyjskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. września. (zo). Z Moskwy donoszą: Państwowy urząd polityczny zwrócił się do Rady komisarzy ludowych z pismem, w którym zwraca uwagę rządu sowieckiego na niebezpieczne dla ustroju komunistycznego w Rosji nastroje wśród warstw ludności wiejskiej i miejskiej. Zdaniem państwowego urzędu politycznego charakteryzuje te nastroje wzrost poczucia narodowego, które przekształca się niekiedy w zwyczajny szowinizm i antysemityzm oraz dążenie do wzmocnienia zasady własności prywatnej Rosji sowieckiej. Propaganda przeciw sowieckiej partji socjalistycznej nie znajduje nie tylko na wsi, lecz i wśród robotników miejskich podatnego gruntu. Jednocześnie stwierdza państwowy urząd polityczny, że obecne nastroje ludności rosyjskiej nie odpowiadają dawnym określeniom „prawicowe" i „reakcyjne". Zdaniem państwowego urzędu politycznego wtedy polityczna agitacja żywiołów przeciwsowieckich znajduje posłuch, kiedy nie połączona jest z hasłem restytucji dawnego ustroju społecznego i politycznego. Państwowy urząd polityczny stwierdza również istnienie prądów narodowo-rewolucyjnych oraz eurazyjskich.

ŻADNE USTEPSTWA NIE OCALĄ RZĄDU SOWIECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 września. (zo). Z Berlina donoszą: Dziennik „Rul" ogłosił list znanego przed rewolucją rosyjską działacza politycznego zbliżonego do kadetów, obecnie zaś mieszkającego w Rosji. List ten, którego autor ukrył się ze zrozumiałych względów pod pseudonimem omawia kwestję nastrojów ludności w Rosji sowieckiej i jej stosunku do rządu sowieckiego. Autor listu oświadcza, że cała ludność Rosji podzielona jest na dwie partje: komunistów i bezpartyjnych, którzy stanowią właściwie jedną wielką partję, posiadającą swoją taktykę. Ludność dąży do obalenia władzy sowieckiej i termin tego obalenia zbliża się niewątpliwie. Żadne ustępstwa nie mogą obecnie ocalić władzy komunistycznej — ustępstwa te czynione są zapóźno. Zwracając się do emigracji rosyjskiej wzywa ją autor listu do wiary w przyszły rozkwit Rosji oraz do wzmocnienia przyszłej republiki, która stać się może eurazją prądów i ideologji europejskiej.

„Izwiestja" o rzekomych przygotowaniach wojennych w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. września. (zo). Sowiecka agencja telegraficzna „Tarss" ogłasza: „Izwiestia" porównując oświadczenia dyplomatów polskich i mnożące się zaprzeczenia prasy polskiej z własnemi jej doniesieniami o zamówieniach wojskowych, o powiększaniu floty powietrznej, morskiej i nieustających naradach marszałka Piłsudskiego, z powodu których przerwał nawet on swój urlop, przechodzi do wniosku, że dyplomacja polska pracuje pod wskazówkami polskiego sztabu generalnego. Głosząc całemu światu o pokojowych dążeniach, polska dyplomacja ułatwia zadanie sferom wojskowym. O ile dotychczas przygotowania wojenne polskie tyczyły się linji polsko-litewskiej granicy, to obecnie rozszerzyły się one i na sowiecką granicę. Krążą uporczywe pogłoski, że w poszczególnych punktach strefy granicznej przeprowadzana jest rejestracja koni, oficerów wzywa się na ćwiczenia, odbywa się mobilizacja rezerwistów, przegrupowywana jest kawalerja, przygotowywane są kwatery dla piechoty, odbywa się terminowa naprawa mostów. Specjalne znaczenie mają fakty przelotów samolotów polskich nad terytorjum ZSSR. Podkreślając te fakty, że istotnie mają miejsce nad polsko-sowiecką granicą, co wywołuje niepokój społeczeństwa Z. S. S. R., „Izwiestia" ostrzega rząd polski, że pokojowe jego oświadczenia mijają się z rzeczywistością".

Podajemy to doniesienie, jako wyraz nastrojów i propagandy sowieckiej względem Polski.

B. Premjer Władysław Grabski do Marszałka Sejmu.

LIST OTWARTY.

Warszawa, 13 września. (Tel. wł.). Prasa warszawska ogłosiła list otwarty byłego premjera Wł. Grabskiego w związku z atakami, wysuniętemi przeciwko niemu przez kilku posłów, wchodzących w skład komisji sejmowej do zbadania monopolu zapałczanego. Z tego listu przytaczamy niektóre ustępy:

„Komisja sejmowa, badająca umowę zapałczaną, powiadomiła ogół, że zamierzą rozpatrzeć sprawę mojej odpowiedzialności".

W całej tej sprawie nie chciałem zabierać głosu, póki nie stanie się wiadomem, jakie zajmie stanowisko rząd obecny, w którym ministerjum skarbu jest już w 3-ch po mnie rękach. Odpowiedź ministerjum skarbu na pismo Najwyższej Izby Kontroli Państwa została wreszcie sformułowana i rozesłana. Stwierdza ona kategorycznie, że umowa o wydzierżawieniu monopolu zapałczanego jest dla skarbu korzystna i że pożyczka, którą zaciągnąłem w roku 1925 ma całkowitą podstawę prawną. Jakkolwiek bowiem latem 1925 brakowało ustawy o pożyczce długoterminowej, z którą wystąpiłem do Sejmu zaraz na jesieni tegoż roku, a Sejm zatwierdził dopiero w następnym 1926 r., jednak ta pożyczka, którą zaciągnąłem była nie długoterminową a krótkoterminową i znajdowała całkowitą podstawę prawną w istniejących już ustawowych upoważnieniach. Obecny minister skarbu stwierdził przytem, że pożyczka sama zaciągnięta była na wyjątkowo korzystnych dla skarbu wyraunkach.

Czemu mogłem zatem uchybić, że dziś rozgłasza się o wnioskach pociągnięcia mnie do odpowiedzialności?

Istotnie uchybiłem radzie, którą otrzymałem w obecności Pana Marszałka od prezesa Witosa po posiedzeniach Sejmu, na których była uchwalona ustawa o monopolu zapałczanym. Mimo tego, że przygniatająca większość Komisji Skarbowej była za ustawą, jej przewodniczący, poseł Byrka, był jej przeciwny. Wobec powyższego prezes poseł Witos udzielił mi wskazówki, bym dla posła Byrki znalazł dobrą posadę, taką któraby mu pozwoliła na zrezygnowanie z posłowania, a opozycja jego w tej i innych sprawach ustanie. Radzie tej nie uczyniłem zadość. Jest to jedyne „uchybienie", jakiego się dopuściłem w sprawie monopolu zapałczanego, nie sądzę jednak bym za nie mógł przed kimkolwiek odpowiadać. Muszę się przyznać do jednego jeszcze „uchybienia" wobec niektórych posłów. Wydałem bowiem w swoim czasie rozporządzenie, że żaden poseł nie może być członkiem rad nadzorczych banków państwowych, a posła Michalskiego nie zamianowałem na prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, pomimo, że uprzednio stał na czele Banku Krajowego a pominąłem go za to, że bronił on przedemną — jako ministrem skarbu jednej z filji banku, uprawiającej grę na zniżkę waluty polskiej w chwili zaprowadzenia reformy walutowej.

Teraz poseł Michalski jest prezesem komisji, która ma formułować zarzuty przeciwko mnie i sam ogłasza w pismach komunikaty godzące we mnie komunikaty zresztą przez innych członków komisji uważane za stronne i nieprawne.

Zwyczaj dobrych obyczajów ludzkich wymaga, by od udziału w ciałach powoływanych do sądzenia przeciwnika, usuwali się ci, którzy mają osobiste do nich urazy. W komisji sejmowej stało się wprost odwrotnie, dobrało się przy nielicznem jej ogólnem gronie kilku właśnie moich osobistych przeciwników. Również dobry obyczaj parlamentarny wymaga, żeby nie był członkiem komisji, poseł, który zabiega osobiście w interesach, tyczących się sprawy, o której komisja ma wydać swój sąd. Tymczasem poseł Rozmaryn, będąc członkiem Komisji, nachodzi ministerjum skarbu, jako petent — domagający się załatwienia poszczególnych spraw fabrykantów zapałczanych.

Jako właściwy przeciwko mnie oskarżyciel występuje poseł Wyrzykowski, co do którego zapewne pan marszałek otrzymał wiadomość, że znajdował się w niejasnych stosunkach materjalnych z dyrektorem Związku Handlowego Rolników, Illiniczem, co do którego toczy się proces o defraudację.

Stosunki te znalazły swój wyraz w zawezwaniu posła Wyrzykowskiego przez syndykatów masy upadłości tej spółki o zwrot większej sumy pieniędzy otrzymanych bez żadnego tytułu prawnego.

Jeżeli chcieć rozpatrywać sprawę zapałczaną w jej całokształcie, należałoby zbadać, dlaczego w 1926 roku dobrało się w osobnej nielicznej Komisji czterech takich posłów, co do których mam podstawy, które ogłaszam publicznie, by ich zdyskwalifikować do zajmowania stanowiska sędziów czy ekspertów w danej sprawie.

Zwracam się do pana marszałka w danej sprawie właśnie w obecnej chwili, gdyż nie zadługo Komisja ma się zebrać ponownie, a więc jest najwyższy czas by nadać jej składowi należyty poziom.

Były minister nie powinien być szarpany za to, żo komuś nie dał posady lub posady pozbawił, a człowiek, który stał w bliskich i niejasnych stosunkach materjalnych z osobistością niegodną, nie powinien mieć możności wznoszenia się na poziom oskarżyciela byłego ministra polskiego".

Dnia 11 września 1926 r.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z genewskich obrad.

NARADY W SPRAWIE NIESTAŁYCH CZŁONKÓW RADY.

Genewa, 13 września. (PAT.). Narady w sprawie niestałych członków Rady Ligi Narodów na okres trzyletni toczą się dalej. Głównymi kandydatami są Polska, Rumunja i Holandia. Przewidywana jest pozatem kandydatura Szwecji. Niektóre delegacje sądzą, że ponieważ do Rady wejść mają trzy państwa Ameryki południowej, należałoby zatem przyznać jednemu z tych państw mandat jednoroczny, drugiemu dwuletni, a trzeciemu trzyletni tak, aby uniknąć w przyszłości wyborów dwóch państw Ameryki południowej na tej samej sesji. **Polska ma zapewnione uzyskanie miejsca na okres trzyletni z klauzulą ponownej wybieralności, który to przywilej zostanie na razie przyznany tylko Polsce.** Zgromadzenie bowiem pragnie zachować sobie możność przyznania tego przywileju Hiszpanji i Brazylji na wypadek, gdyby te państwa cofnęły niedawną swą decyzję. Chamberlain miał podobno oświadczyć, że będzie głosował za Polską.

WNIOSEK LOUCHERA UPADŁ.

Berlin, 13. września. (PAT.) Do „Vorwaerts'u" donoszą z Genewy, że delegat francuski Loucheur starał się, celem zapewnienia Polsce pół stałego miejsca przeforsować tezę, aby przy wyborach nie uwzględniano białych kartek przy obliczaniu ilości głosów. — Wniosek Louchera upadł.

O PRZYSTĄPIENIU TURCJI DO LIGI NARODÓW.

Paryż, 13 września. (PAT.). „Chicago Tribune" podaje wiadomość o rokowaniach prowadzonych przez de Jouvenela z posłem tureckim w Bernie w sprawie przystąpienia Turcji do Ligi Narodów. W rokowaniach tych ujawniają się pewne trudności w związku z **żądaniem Turcji przyznania jej w razie przystąpienia do Ligi miejsca w Radzie**, oraz ze względu na bardzo krótki okres czasu dla przeprowadzenia rokowań. **Podobno Francja i Anglja popierają dążności Turcji.**

Spisek na życie Mussoliniego.

Rzym. 13 września. (AW.) **Wedle ostatnich doniesień, Giovannini, którego prawdziwe nazwisko brzmi — jak stwierdzono Luzzatelli, miał wspólników zamachu, którzy o dniu zamachu byli dobrze poinformowani. Udowodniono, że Luzatti przybył do Rzymu 2 lutego br. Nastąpiły tu liczne aresztowania, ponieważ policja ma przekonanie, że ma się tu do czynienia z szeroko rozgałęzionym spiskiem.**

Londyn, 13 września. (PAT.). Według doniesień z Rzymu Mussolini miał oświadczyć sekretarzowi handlowemu przy ambasadzie angielskiej, który bezpośrednio po zamachu przybył do niego, że zamachy na jego życie są bezcelowe, gdyż przepowiedziano mu, że nie umrze śmiercią gwałtowną. Premjer włoski wierzy w przepowiednie i jest pewny, że umrze śmiercią naturalną oraz, że wszelkie usiłowania dokonania zamachu pozostaną bez skutku.

Plebiscyt w Hiszpanji.

Paryż. 13 września. (AW.) Zdaje się, że zorganizowany przez Primo de Riverę plebiscyt wypadnie na korzyść dyktatora. W Madrycie oświadczyło się 22 tysięcy osób za Primo de Riverą. Urzędników i robotników zakładów miejskich zmuszono w sobotę do podpisania deklaracji, wyrażającej zaufanie dyktatorowi. Z polecenia Unji Patrjotycznej zbierano w kinach, teatrach, restauracjach i lokalach publicznych podpisy dla dyktatora. Na prowincji agitacja jeszcze gorliwsza. 4 tysiące gmin przysłało deklaracje ze spisem osób, upoważnionych do wyboru. W Barcelonie aresztowała policja 7 osób, które nakłaniały do wstrzymywania się od udziału w akcji wyborczej. Na każdego z aresztowanych nałożono karę pieniężną w wysokości 500 pensów. Kler przychylny dyktatorowi wzywa wiernych z ambony do brania udziału w wyborze. Primo de Rivera oświadczył paryskiemu korespondentowi „Journalu", że po plebiscycie zwołany będzie nowy rodzaj parlamentu, składającego się z 300 osób, które mają być na 3 lata wybrane przez związki zawodowe. Parlament ten uchwali nową konstytucję.

Węgiel dla rynku krajowego.

W NIEDZIELĘ ZAŁADOWANO 40.000 TON WĘGLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 13. września. (G.) Ubiegła niedziela była pierwszą, podczas której ładowano węgiel w polskich zakładach węglowych, wyłącznie dla rynku wewnętrznego. Ministerstwo kolei donosi, że według dotychczasowych obliczeń, załadowano w niedzielę przeszło 40.000 ton dla odbiorców krajowych.

Warszawa. 13 września. (AW.) Polskie koleje państwowe otrzymały od czeskosłowackich towarzystw wagonowych 300 wagonów towarowych. Wagony te są już w ruchu. Dalsze partje nadchodzą.

Kiedy ukaże się lista awansów oficerskich?

Warszawa. 13. września. (AW.) „Przegląd Wiecz." donosi, że ani lista awansów oficerskich, ani termin jej ogłoszenia nie został jeszcze ustalony. Prawdopodobnie oprócz nowych nominacyj przeprowadzona będzie część nominacyj ze starszeństwa. Przypuszczają, że lista awansów ogłoszona zostanie wcześniej niż corocznie.

BEZCZELNA PROWOKACJA.

Bydgoszcz. 13 września. (AW.) W Nargolinie licznie zamieszkali Niemcy tamtejsi urządzili ostatnio obchód rocznicy zwycięstwa niemieckiego pod Sedanem. W uroczystości wzięła udział cała niemal ludność niemiecka Nargolina. Zmobilizowano młodzież szkolną i z orkiestrą na czele przedefilowano demonstracyjnie przez miasto. „Gazeta Bydgoska" nazywa ten fakt niebywałym skandalem.

LOSY I. KLASY
LOTERJI PAŃSTWOWEJ
SĄ DO NABYCIA W NAJWIĘKSZYM I NAJSZCZĘŚLIWSZYM W KRAJU KANTORZE PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ
„NADZIEJA" LWÓW, SYKSTUSKA 6.
NA 80.000 LOSÓW PRZYPADA 40.000 WYGRANYCH, PRZETO
MUSI CO DRUGI LOS WYGRAĆ!
Główna wygrana
500.000
złotych.
PONADTO NASTĘPUJĄCE WYGRANE:
1 na 300.000 zł. = 300.000 zł.
1 „ 200.000 zł. = 200.000 zł.
2 po 100.000 zł. = 200.000 zł.
5 „ 50.000 zł. = 250.000 zł.
2 „ 40.000 zł. = 80.000 zł.
4 „ 25.000 zł. = 100.000 zł.
4 „ 20.000 zł. = 80.000 zł.
6 „ 15.000 zł. = 90.000 zł.
19 „ 10.000 zł. = 190.000 zł.
24 „ 5.000 zł. = 120.000 zł.
52 „ 3.000 zł. = 156.000 zł.
115 „ 2.000 zł. = 230.000 zł.
oraz 39.765 wygranych poniżej 2000 zł.
OGÓLNA SUMA WYGRANYCH 12 MILJONÓW 160 TYSIĘCY ZŁOTYCH.
Ciągnienie przeprowadza publicznie Komisja rządowa w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej przy współudziale dwóch obywateli miasta, przez Prezydenta miasta Warszawy zaproszonych.
Setkom ludzi przynosi Państwowa Loterja Klasowa rok rocznie bogactwo i dobrobyt. Naszej kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście.
Ciągnienie I. klasy 14 i 15 października br.
CENY LOSÓW: ćwiartka zł. 10, połówka zł. 20, cały los zł. 40.
Kto zamierza kupić los w naszej kolekturze, niechaj jeszcze dziś zamówi. Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O na bezpłatną przesyłkę należytości.
W tem miejscu wyciąć i przesłać nam wypełnione w liście.
KARTA ZAMOWIEŃ. Sł.
Do „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6.
Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterji Klasowej ____ losów całych po 40 zł., ____ połowek po 20 zł., ____ ćwiartek po 10 zł. — Należytość złotych ____ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem PKO. przez firmę razem z losami przesłanym.
7768
Imię i nazwisko ____
Bliższy adres ____

2 MILJONY DOLARÓW SPADKU.

Warszawa. 13. września. (AW.) Przedstawicielstwo polskie w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich 3-ch lat (od 1923 do 1925) odebrało w imieniu nieobecnych spadkobierców obywateli polskich dwa miljony dolarów. Na sumę tę złożyło się kilka tysięcy spadków.

OFICEROWIE MARYNARKI FRANCUSKIEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 13 września. (PAT.). Oficerowie marynarki francuskiej, którzy przybyli do Warszawy na zaproszenie marszałka Piłsudskiego złożyli wczoraj o godzinie 12 w południe wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem wydał ambasador francuski na ich cześć obiad, który odbył się z udziałem całego korpusu dyplomatycznego. W dniu dzisiejszym generał Charpe podejmował oficerów śniadaniem. Goście francuscy odjechali dziś wieczorem do Gdańska i Gdyni, dokąd udał się także ambasador francuski i generał Charpe.

PODWYŻKA OPŁAT TELEFONICZNYCH.

Warszawa. 13. września. (AW.) Min. Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski zatwierdził podwyżkę opłat abonamentowych za telefon w Warszawie na najbliższy kwartał o 25 proc. Podwyżka ta nie dotyczy opłat jednorazowych, jak założenie i instalacje telefoniczne.

ODBUDOWA PRZEDSIĘBIORSTWA GIESCHEGO.

Warszawa. 13 września. (AW.) Z Ameryki wyjechało do Polski kilku inżynierów wraz z kilkunastu wykwalifikowanymi robotnikami w związku z odbudową przedsiębiorstwa Gieschego na polskim Górnym Śląsku przez koncern Harrimana.

PIERWSZY POMNIK SIENKIEWICZA.

Bydgoszcz. 13 września. (AW.) W najbliższym czasie przystąpią tu do wzniesienia pomnika H. Sienkiewicza. Pomnik ten wykonany przez prof. Laszczkę z Krakowa będzie pierwszym pomnikiem tego pisarza w Polsce.

POGRZEB BISKUPA śp. Ks. SZCZEŚNIAKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13 września. (G.) Dziś o godz. 11 przed południem z kościoła św. Piotra i Pawła odbyło się wyprowadzenie zwłok śp. biskupa sufragana warszawskiego ks. Władysława Szcześniaka. W pogrzebie wzięły udział liczne tłumy publiczności, duchowieństwo wyższe w liczbie kilkudziesięciu oraz członkowie Senatu Uniwersytetu warszawskiego, którego zmarły biskup był honorowym profesorem.

POWROTNY LOT POR. ORLIŃSKIEGO.

Warszawa. 13 września. (AW.) Por. Orliński, który rozpoczął powrotną drogę do kraju z lotniska koło Tokio, skutkiem szalejącego orkanu musiał wylądować w Ossaka, przebywszy 650 klm.

KONFERENCJA W SPRAWIE USTAWY PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa. 13. września. (AW.) Dnia 14. bm. w ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych, na której zostanie omówiony projekt t. zw. ustawy przemysłowej. Po zaopinjowaniu zainteresowanych sfer z ewentualnymi uzupełnieniami i poprawkami w myśl ich życzeń, projekt ten przejdzie na Radę Ministrów.

USTAWA DLA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. 13 września. (AW.) Ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło przed paru dniami do opracowania projektu ustawy ramowej dla przedsiębiorstw państwowych, która ma zastąpić dotychczasowe ustawy tworzone indywidualnie dla każdego przedsiębiorstwa, co wytworzyło różnorodność w administracji i odbiło się ujemnie na sprawności przedsiębiorstwa.

Przegląd prasy.

„Kurjer Polski“ uważa za rzecz niebezpieczną zmianę rządu, a nawet wszelkie podżeganie do tej zmiany.

Nie tylko dlatego, że teraz właśnie rozstrzygają się doniosłe sprawy nasze na terenie genewskim — ale dlatego też, że niepodobna przerywać pracy rozpoczętej na tak wielką skalę u samego niemal wstępu. Trzeba ją doprowadzić do końca, jakiekolwiek będą jej wyniki, a nie przerywać w połowie drogi. Tchórzliwych rządów mieliśmy już dość. Może nie wszystkie eksperymenty odpowiedzą tej wspaniałej reklamie, którą rząd obecny rozwinął — ale to rzecz drugorzędna.

Najważniejsze, by wreszcie z zapowiedzi i lotnych planów, z tarć i niepokojów wewnętrznych wyłonił się program sanacji państwa realny, jednolity i zdrowy.

* * *

„Nowy Kurjer Polski“ broni Sejmu i parlamentaryzmu.

Opinja publiczna lubi uogólniać. Skłonna jest zawsze do skrótów myślowych. Grzechy obecnego Sejmu i jego protagonistów wiela natychmiast jako grzechy i wady parlamentaryzmu. Splotła w węzeł nierozerwalny pojęcia sejmowładztwa a ludowładztwa.

Zewnętrznie taki nastrój opinji wyraził się w niesłychanej popularności hasła: „rozpędzić Sejm!“, — na którem łatwo, przynajmniej na bliższą metę, można było wygrywać, gdyby się chciało płynąć z prądem. Proces ten jednak poszedł dalej, aż do negacji Sejmu wogóle, podnosząc wigor maruderów i neofitów monarchizmu.

Stąd też prawdziwa demokracja, broniąca zdobyczy majowych, ująć się musiała za Sejmem, nawet takim, jakim on jest, wprost jako za symbolem. Nawet przeciw samemu Sejmowi. Nawet wbrew przeszkodom, przez niego stawianym. Oczywiście jednak do pewnych tylko granic.

Te granice są niesłychanie wyraźne. Zakreśla je interes państwa. To znaczy, że na niekorzyść tego interesu nie mogą być czynione żadne koncesje na rzecz stronnictw, jak się to dawniej stale czyniło w imię skomplikowanej algebry głosowań.

Na tej zasadzie oprzeć się winna współpraca Rządu z Sejmem. Jej niezrozumienie przez stronnictwa doprowadziłoby je do akcji wprost samobójczej.

Niestety, szereg zjawisk, do których nieraz powracać będziemy musieli, nie nastraja na ton zbyt optymistyczny. Wracają posłowie, po gruntownym odpoczynku i po gruntownem zapomnieniu o wypadkach z przed czterech miesięcy. Wracają do dawnych ław, i jak dawniej wtłoczeni w tryby partyjnictwa. Z dawnemi nałogami i narowami. W dalszym ciągu podżegani przez część prasy, dążącą do obalenia rządu bez najmniejszej troski o to, co potem by nastąpiło.

Przed takiem forum stanie rząd z prowizorjum budżetowem. Temat niesłychanie wdzięczny dla partyjnych zabiegów, posunięć i matactw. Zacznie się rozgrywka, której rezultaty nie dadzą się jeszcze przewidzieć, ta dziwna rozgrywka, w której tylko od Sejmu, tylko od zrozumienia przez Sejm istotnych konieczności państwowych, zależy utrzymanie przezeń stanu posiadania.

* * *

Jak donosi „Prager Presse“ minister Zaleski w rozmowie z genewskim korespondentem tego dziennika oświadczył, co następuje:

Wejście Niemiec do Ligi Narodów tworzy bezsprzecznie jeden z najważniejszych etapów w historji Ligi Narodów. Niemcy wchodzą do wielkiej rodziny narodów i przyjmują na siebie wielkie i uroczyste zobowiązania utrzymania pokoju i współpracy nad wielkiem dziełem porozumienia i międzynarodowej zgody w myśl postanowień paktu Ligi Narodów. Organizacja genewska daje swoim członkom pewne prawa, ale też nakłada na nich zobowiązania utrzymania pokoju i współpracy nad wielkiem dziełem porozumienia i międzynarodowej zgody w myśl postanowień paktu Ligi Narodów. Organizacja genewska daje swoim członkom pewne prawa, ale też nakłada na nich cały szereg obowiązków, które są tem większe, im większe jest państwo. Niemcy przyjęły te zobowiązania z zupełną świadomością tego faktu. Stają one w szeregu tych państw, które przyjęły za podstawę życia międzynarodowego wielkie zasady „karty genewskiej“. Nowy element wchodzi do życia politycznego Europy, a gwarancje pokojowe, przyrzeczone w pakcie Ligi, zbliżają się do urzeczywistnienia.

Z ostatnich wydarzeń na terenie Ligi, cieszy się przedewszystkiem Polska. Nie chce ona nic innego, jak współpracować otwarcie i lojalnie z Niemcami dla usunięcia wszystkich nieporozumień, które nie są trudne do usunięcia. Nie należy przeceniać znaczenia niektórych tarć między Polską a Niemcami. Szczególnie ucierpiały stosunki handlowe między obu państwami. Trudności te są w wielkim stopniu wynikiem ogólnego kryzysu gospodarczego, który obecnie istnieje prawie we wszystkich państwach Europy.

Mam nadzieję, iż atmosfera genewska również pod względem psychologicznym wpłynie dodatnio na wzajemne stosunki obu narodów. Co się tyczy Polski, to jesteśmy w każdej chwili gotowi uregulować nasze stosunki handlowe z naszymi sąsiadami na podstawie słuszności i równości. Polska domagała się stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Nie miałoby celu wyłuszczać obecnie argumenty, któreby można przytoczyć dla poparcia naszego prawa. W żadnym razie nie zrezygnowaliśmy z naszego postulatu. Należy rozumieć, iż podstawą naszych postulatów nie jest kwestja prestige'u, ale że wymagają tego słuszne interesy Polski. Nie chcemy obecnie powiększenia trudności, ani też uniemożliwienia kompromisu.

Polska życzy sobie postępu i rozwoju Ligi Narodów i nie uczyni nic, co mogłoby grozić istnieniu Ligi. W każdym razie nie mogę zataić, iż polskiej opinji publicznej trudno będzie pogodzić się z faktem, iż Polska nie otrzymała stałego miejsca. Powtarzam: zrobiliśmy w interesie pokoju wszystko, co tylko było możliwe i ponieśliśmy ciężkie ofiary. Jesteśmy szczęśliwi, iż potrafiono ocenić naszą współpracę i lojalne postępowanie.

* * *

„Czas“ ma wątpliwości, czy pogląd pp. Brianda i Stresemanna, że Liga Narodów skutkiem wejścia do niej Niemiec stała się uniwersalną jest zgodny z rzeczywistością.

Albowiem właśnie wejście Niemiec do Ligi zachwiało silnie jej podstawami, skoro stało się pośrednią przyczyną wystąpienia z Ligi Brazylji i Hiszpanji. Wystąpienie obu tych państw stoi w związku z tendencją wielkich mocarstw, aby istotną władzę w Lidze zagarnąć w swoje ręce. Wedle tezy przez nie reprezentowanej wielkie mocarstwa, jakich jest na świecie tylko kilka (Anglja, Francja, Włochy, Niemcy, Rosja, Japonja, Chiny, Stany Zjedn.) powinny światem i Ligą rządzić. Wpływ średnich i małych państw powinien być ograniczony tak, aby nie mogły wielkich majoryzować. Jeśli wielkie mocarstwa porozumieją się między sobą za kulisami, małym wypada tylko do porozumienia tego przystąpić. Skład Rady Ligi powinien być wyrazem takiego stanu rzeczy. Istotnie najważniejsze decyzje w sprawach Ligi zapadały dotąd za kulisami nie tylko Zgromadzenia, ale i Rady na podstawie poufnego porozumienia się między sobą zwykle Anglji i Francji, czasem jeszcze Włoch i Japonji, o ile się Japonja jakąś kwestją interesowała. Teraz przybywają do tego Niemcy.

Wystąpienie Hiszpanji i Brazylji jest protestem przeciwko takiemu pojmowaniu roli wielkich i mniejszych państw w obrębie Ligi. Jest więc manifestacją bardzo jaskrawą przeciwko takiemu pojmowaniu „uniwersalizmu“ Ligi, które polega na dążeniu do dyrektorjatu wielkich mocarstw. Mniejsze państwa nie chcą być majoryzowane i dążą do przetworzenia ustroju Rady w duchu zniesienia przywilejów wielkich państw, a równości wszystkich członków Ligi.

Jak dotąd Rada Ligi, a wraz z nią Zgromadzenie oparły się próbom zasadniczego przetworzenia swego ustroju w duchu równości. Wszelkie odnośne projekty, — wysuwane z początkiem bieżącego roku, zostały odrzucone a utrzymano zasadę o uprzywilejowaniu wielkich mocarstw. Ale przykład Brazylji i Hiszpanji może być zaraźliwy. Coraz trudniej będzie rządzić z za kulisów i stawiać mniejsze państwa przed faktami dokonanemi. Z chwilą zaś, gdyby one śladem Brazylji i Hiszpanji zaczęły występować, Liga nie da się utrzymać.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

JUŻ NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI
6916n DLA PAŃ
DO FIRMY
ANTONIEGO UWIERY
Lwów, ulica HALICKA 10.
również do filji
w Tarnopolu i Stryju.

7679n DENTYSTA
Dr. WIKTOR JANKOWSKI
powrócił i ordynuje
Ul. HETMAŃSKA Nr. 10, od 9—1 i 3—6

ZAKOPANE
BYSTRE, DROGA DO OLCZY, PENSJONAT
„LWOWIANKA“
cały rok otwarty, urządzony z komfortem, centralne ogrzewanie, 1½ morgowy park, kort tennisowy, — ceny
7284n poniżej cennika.

Prof. Dr. T. ZALEWSKI
powrócił i ordynuje w chorobach usznych i gardlanych od 3 do 5. 7835n
Lwów, SYKSTUSKA 49.
Zakład Dentystyczno-Techniczny

Pracownia sukień kostjumów i okryć damskich
„STANISŁAWA“, Akademicka 22
Po powrocie z zagranicy przyjmuję wszelkie zamówienia według ostatnich zagranicznych wzorów. Na prowincji wykonuję zamówienia w najkrótszym czasie.
7896n Z poważaniem
„STANISŁAWA“.

PAWEŁ FRANK. 3)

Opowieści Kołmanna.

Nowela

Przełożył Leon Sternklar

(Ciąg dalszy.)

— Tak jest, panie doktorze, — odpowiedział ojciec z wyrazem szczęścia na twarzy. — A obok niej siedzi jej narzeczony, pan Karol August Wiesenberger...

Ale lekarz nie słuchał dalej. Stał on już obok panny Angeliki Soomus i patrzył jej w twarz, którą oświetlił ponadto świeca, wyjęta z lichtarza. Z osłupieniem ujrzał na jej twarzy liczne czerwone, prawie w czarny kolor wpadające plamy, które już z daleka zwróciły jego uwagę. Widział teraz także wyraźnie, że młoda dziewczyna ma spuchnięte powieki.

— Miłosierny Boże! — wyjęknął przerażony lekarz.

— Czy może pan doktor uda się łaskawie do sąsiedniego pokoju, aby zbadać chorą? — odezwał się uprzejmy głos radcy kancelaryjnego.

— Badanie już jest ukończone, wszelki dalszy namysł jest zupełnie zbyteczny — odpowiedział młody lekarz. — Widziałem dość, aby państwu oświadczyć, że nie tylko sama chora, ale wszyscy tu zgromadzeni znajdują się w największem niebezpieczeństwie życia...

— Ależ to zapewne tylko żart z pańskiej strony, kochany panie doktorze, — zawołał radca kancelaryjny z uśmiechem sceptycznym.

— Zaklinam pana na miłość boską, aby pan brał moje słowa zupełnie poważnie, — wykrzyknął lekarz. — Pańska córka musi natychmiast być usunięta z domu.

— Nie myślę nawet o tem, — odpowiedziała młoda dziewczyna i objęła ramieniem szyję swego narzeczonego.

— Dlaczego właściwie pan tak sądzisz? — zapytał radca kancelaryjny.

— Ponieważ zapadła na bardzo niebezpieczną i nadzwyczaj zaraźliwą chorobę.

— Ja się nie boję... Zaśmiał się narzeczony i pocałował młodą dziewczynę w nabrzmiałe usta.

— Wstrzymaj się pan, nieszczęśliwy człowieku! — zawołał lekarz i podniósł obie ręce w górę. Narażasz się na śmierć...

— Któżby był znów tak bojaźliwy... Nie należy drżeć przed lada czem... — rzekł z uśmiechem dyrektor loterji państwowej, pan Weinhlerzel.

— Przestrzegam państwa, po raz ostatni... — zawołał z wysileniem dr. Hift. Zrzucam z siebie wszelką odpowiedzialność za to, co może z tego wyniknąć...

I z temi słowami zwrócił się do wyjścia.

— Czy pan nas już chce opuścić, kochany panie doktorze? — zapytał grzecznie radca kancelaryjny. Proszę jeszcze zostać nieco z nami...

— Proszę jeszcze dać szklankę wina dla pana doktora! — zawołała panna Angelika.

W tejże chwili dał się słyszeć grający zegar ścienny, ale melodja jego doznała niemiłej przerwy wskutek braku kilku tonów.

— Ile jestem panu doktorowi winien? — zapytał gospodarz.

Lekarz nic mu na to nie odpowiedział, wypadł gwałtownie z pokoju, chwycił w przedpokoju płaszcz swój, wdział go dopiero, gdy się już znajdował na korytarzu i zszedł poomacku na dół, po ciemnych schodach kręconych.

Na ulicy panowała ciemność zupełna. Sklep z krzyżami grobowemi był już zamknięty. Doktor Otmar Hift stał chwilę na miejscu i nadsłuchiwał, czy nie usłyszy jakiego głosu z oddali. Panowała jednak wszędzie głucha cisza. Ostatnie wagony tramwajowe zajechały już dawno do wozowni. Nie pozostawało mu tedy nic innego, jak odbyć pieszo drogę do komisarjatu policji. Musiał bezzwłocznie uczynić doniesienie do władzy; było to jego bezwarunkowym obowiązkiem, albowiem nietylko osoby, znajdujące się w mieszkaniu radcy kancelaryjnego, ale całe miasto było narażone na straszne niebezpieczeństwo. Namyślał się nawet, czy nie było tu wskazane jeszcze energiczniejsze postępowanie. To, co przeżył w ciągu tych kilku godzin, cięży na nim, gdyby jakaś straszliwa zmora. Wsunął obie ręce do kieszeni płaszcza i począł biec.

Po drodze jednak musiał kilkakrotnie stawać, gdyż opanowało go jakieś dziwne zmużenie. Wszystkie kawiarnie jednak były już zamknięte, albowiem minęła już godzina policyjna, musiał tedy iść dalej.

Wszedł do biura komisarza policji, Jodoka Svihala i uczynił przed nim, zgodnie z ustawą, doniesienie. Był to niebezpieczny wypadek czarnej ospy... variolae haemorrhagiae... Przy ulicy Łukasza, w domu pod nr. 16... w szóstej dzielnicy.

(Dok. nast.)

Ruś Podkarpacka.

W związku z pobytem we Lwowie na Targach Wschodnich wycieczki dziennikarzy z Rusi Podkarpackiej, zorganizowanej przez konsulat polski w Koszycach, otrzymaliśmy od pewnej osobistości ze świata dyplomatycznego dokładnie obznajomionej z tamtejszymi stosunkami, następujące interesujące uwagi:

Od przełęczy Użockiej po szczyt Pop Iwana (2026 m.) pasmo Karpat tworzy naturalną granicę pomiędzy Polską a częścią składową Republiki czeskosłowackiej — Podkarpacką Rusią.

Kraju tego, jego stosunków politycznych, gospodarczych i ogólno-kulturalnych nie zna się w Polsce zupełnie. Nie zdaje się też u nas zupełnie sprawy ze zmiany panujących tam przed wojną stosunków na korzyść restauracji elementu słowiańskiego.

Przed wojną kraj ten na arenie polityki budapeszteńskiej nie przychodził nigdy do głosu, a z interesami jego przestano się liczyć raz na zawsze.

Traktat w St. Germain uczynił przełom, my jednak zapatrzeni w sprawy nas najbardziej piekące, nie zatrzymaliśmy ani na chwilę naszego wzroku na najbardziej na wschód wysuniętą część zaprzyjaźnionej z nami Republiki.

Politycznie kraj ten winien być autonomiczną jednostką składową Czechosłowacji. Narazie jednak trudno było zrealizować tę zasadę tak ze względu na brak wyrobienia politycznego mieszkańców, jak i na brak inteligencji rodzimej, któraby zdolną była podołać temu wielkiemu zadaniu.

Na Rusi podkarpackiej żyje spokojny chłop rusiński, pokrewny naszemu huculowi, nie mający jednak nic z Ukraińcem wspólnego. Po wkroczeniu jednak w r. 1919 i 1920 różnych band ukraińskich na terytorjum Rusi podkarpackiej popełniła polityka czechsłowacka jeden zasadniczy błąd, popierając obcych przybyszów i tworząc z nich kadry pracowników odrodzenia podkarpackiego Rusina.

Dziś jednak rząd przekonał się tak dobrze jak czynniki kulturalne podkarpackiej Rusi, że polityka ich minęła się z celem a Ruś podkarpacka zamiast odrodzić, została narażona na niebezpieczną infekcję ideami hajdamackiemi. W ostatnich zaś czasach emigracja ukraińska pozwoliła sobie na tak ciężkie akta skierowane przeciwko interesom Republiki wewnętrzno-politycznym jak też i międzynarodowym, że wreszcie ipso facto musiała ustać długo kontynuowana przyjaźń czesko-ukraińska.

Ruś podkarpacka dla Karpatorusinów jest dzisiejszem hasłem polityki czeskosłowackiej. Naturalnie, że w braku miejscowej inteligencji, urzędnicy czescy rządzą tym krajem, jednak interes ludności tubylczej, jest jedynym postulatem i dyrektywą ich działania.

Gospodarczo kraj ten był zawsze podupadłym. Siła faktu ciążył on przed wojną do rynków węgierskich względnie do b. galicyjskich. Po wojnie, granice celne odcięły go od tych dwu źródeł zakupów i zbytu i zmusiły do gospodarczej orjentacji w kierunku na zachód tj. Słowaczyzny i historycznych ziem czeskich.

Oddalenie jednak pomiędzy miastami Podk. Rusi (Użhorodem, Mukacevem itd.) a najbliższymi centrami przemysłowemi Republiki czeskosłowackiej sprzyja nawiązaniu gospodarczych stosunków z Polską, a życzliwy nastrój ludności do Polski daje pewność, że akcja w tym kierunku podejmowana musi przynieść pewne owoce.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

KINO LEW wyświetla jeszcze tylko kilka dni!
słynny obraz
Droga zatracenia
W głównych rolach: Hr. Rina de Liguoro, Stanisława Galone, Diomira Jacobini, Emilio Gione.

Każdy kupi
proboszcz rolnik, inżynier, lekarz, inspektor { powiatu szkoły gorzelni } 7577n
BUNDĘ i KOC
z fabryki sukna
ROMANA ŻUROWSKIEGO
Leszczków, p. Wręż, Małopolska
Cenniki i próbki odwrotnie.
TARGI WSCHODNIE Pałac Sztuki 34 Wystawę bydła i koni 1

Maharadża de Kapurthala.

(Korespondencja własna).

Genewa, 9. września.

Każde Zgromadzenie Ligi Narodów ma swego maharadżę indyjskiego, w latach ubiegłych byli ich wysokoście Jam Sahib de Nawanagar, Maharadjahs de Bihamer i de Patiala. Szczególniej ostatni olśnił Genewę bogactwem swego stroju, lojnością podarków, ogromnym zastępem przywiezionej służby, skrzyń i kufrów wyładowanych sprzętami, przeznaczonemi do umeblowania apartamentów. Widywało się go w malowniczym turbanie, na Zgromadzeniu, oficjalnych przyjęciach i w oknach hotelu, gdzie zamieszkał. Można było podziwiać olbrzymie brylanty pierścieni i branzolet.

W demokratycznej Lidze Narodów, gdzie zamiast kilkunastu lub kilkudziesięciu dyplomatów rodowej arystokracji zgromadzonych we wspaniałych salonach tego lub innego zamku, widzi się setki delegatów zebranych w ogromnej sali reformacji o sklepieniu drewnianem, pełnem belek i żelaza, gdzie celem i siłą jest propaganda wśród najszerszych mas, gdzie cała pierwszą galerję zajęli dziennikarze, operatorzy filmowi i fotografowie, gdzie w szarym tłumie zwolna wychodzącym z sieni hotelu Wiktorji trudno rozpoznać przedstawicieli najpotężniejszych mocarstw od zwykłych śmiertelników, gdzie brak lokaji w liberjach, którzyby przywoływali pojazdy, gdzie natomiast każdy z najważniejszych nawet reprezentantów przywołuje skinieniem własne lub wynajęte auto, w tej Lidze demokratycznej prawdziwy udzielny książę budzi jednak pewne zainteresowanie, choćby jako zabytek przeszłości. Dziwnie rozbrzmiewa z trybuny głos mówcy, który opowiada o swojem państwie i swoich ludach, zamiast o parlamencie i rządzie, który wydał takie a takie instrukcje.

Po pełnym niepokojącego oczekiwania porannem Zgromadzeniu, gdzie zadecydowano przyjęcie Niemiec i reorganizację Rady, Zgromadzenie powróciło do normalnych zajęć słuchania szumnych i uroczystych przemówień pierwszych delegatów poszczególnych państw, przeznaczonych może nie tyle dla Ligi lub rządów innych państw, ile dla najszerszej publiczności. Stwierdzić jednak wypada, że tejże właśnie publiczności zgromadzonej na drugiej galerji, jak również dziennikarzom, którzy szczelnie obsiedli galerję pierwszą Biuro Zgromadzenia nakazało bezwzględny spokój. Usprawiedliwiając to zarządzenie prezydent Zgromadzenia powiedział: „Niewątpliwie, interes, jaki ma cały świat w pracach Zgromadzenia, jest zupełnie zrozumiały. Lecz jakby on nie był wielkim, publiczność niema prawa wyrażania swych uczuć. Mogłoby to utrudniać prace Zgromadzenia. Mam nadzieję, że wszyscy to zrozumieją i w przyszłości nie będzie już więcej publicznych manifestacyj". Nic więcej mo, co spowodowało to słuszne zarządzenie, być może oklaski, jakiemi darzyli na poprzedniem zebraniu Niemcy zgromadzeni na galerjach przemówienia reprezentantów Holandji, Norwegii i Szwecji domagające się rozłączenia sprawy wejścia Niemiec do Rady od równoczesnego jej zwiększenia o trzy miejsca pochodzące z wyboru.

Mimo tego zarządzenia publiczność radośnie powitała wstąpienie na trybunę maharadży de Kapurthala, nie szczędząc mu oklasków za przemówienie wygłoszone w części po francusku, w części po angielsku. Oto niektóre ustępy jego przemówienia bądź charakteryzujące stosunki panujące w Indjach, bądź wyrażające dążenia ogromnego kraju: „Nie będzie od rzeczy przypomnieć, że Indje ze swą ogromną powierzchnią, z ludnością składającą się z różnych ras, a należącą do różnych religij, mówiącą w rozmaitych stronach kraju językami tak różnemi, jak na przykład język hiszpański różnym jest od rosyjskiego, albo szwecki od greckiego, mogą być raczej nazwane małym kontynentem. Dwie piąte półwyspu indyjskiego, a jedna piąta jego ludności rządzona jest przez książąt i naczelników, będących pod suwerennością i protekcją Jego Majestatu Króla Imperatora. Główni książęta panujący są absolutnie niezależni w zakresie wewnętrznej administracji swych państw. Indyjskie prawo angielskie nie ma zastosowania do ich terytorjów, indyjskie ciało ustawodawcze nie może wydawać ustaw ich obowiązujących, ani wysokie trybunały Indji brytyjskich nie mają w stosunku do nich żadnej mocy prawnej...".

„Dzisiaj państwa indyjskie często wyprzedzają Indje brytyjskie w zakresie postępu socjalnego i szkolnictwa. Na przykład w mojem własnem państwie, nauczanie czyni szybkie postępy, tak wśród chłopców, jak i wśród dziewcząt, w pewnych okolicach jest obowiązkowem, a zwolna stanie się obowiązkowem na całym obszarze. Naucza się angielskiego, perskiego, arabskiego i sanskrytu; od kilku lat został nawet wprowadzony w klasach niższych i wyższych, lecz tylko w mojem państwie, język francuski. W całem państwie wprowadzono współczesne zasady higieny, ulepszenia sanitarne i światło elektryczne. — Gminy mają prawo wybierania swych naczelników, a także istnieje Zgromadzenie Przedstawicieli, które ma prawo badania i dyskutowania budżetu, proponowania nowych ustaw i doradzania memu rządowi w sprawach socjalnych, rolnych i wogóle w zakresie administracji...".

„Z drugiej strony, Indje to kraj, który posiada cywilizację i stare tradycje, z których jest dumny i które uważa pod wieloma względami za w każdym razie nie niższe od bardziej materjalistycznej cywilizacji Zachodu. Jest to równocześnie kraj głęboko religijny i konserwatywny, stąd też pozostaje bezwarunkowo niedostępny wielu teorjom i zasadom, które są wynikiem gwałtownego postępu, który uczyniły kraje europejskie w przeciągu ostatniego stulecia w dziedzinie przemysłowej, społecznej i politycznej...".

„Mam poczucie i nie waham się zaznaczyć, że my, książęta Indyj, jako rządzący naszemi ludami, mamy więcej sposobności popularyzowania Ligi Narodów, podobnie jak jej celów utrzymania pokoju, powszechnej harmonji i współpracy wzajemnej dla dobra ludzkości na zasadzie równowagi między narodami, niż inni przedstawiciele, nie zajmujący takiego stanowiska, jak nasze".

„Dzięki przenikaniu wykształcenia, dzięki wiedzy i doświadczeniu, nabytemu w podróżach za granicą, podróżach, które Indusi coraz częściej odbywają, Indje budzą się w poczuciu nowego ducha narodowego. Mam silną nadzieję, że z pomocą swych tradycyj i aspiracyj, jak również z pomocą i pod życzliwym kierunkiem rządu brytyjskiego, przyjdzie kiedyś dzień, a dzień ten nie jest odległym, Indje osiągną swój wspaniały cel i staną się jednolitym narodem, krajem niezależnym, cieszącym się temi wszystkiemi prawami i przywilejami, co ich siostry Dominja Kanady, Australji i Afryki południowej, stając się wspaniałym klejnotem Rzeczypospolitej narodów, składających się na Imperium bryfyjskie".

Należy tu sobie postawić ciekawe pytanie, ile czasu będą potrzebowały Indje na zupełne rozbudzenie swej świadomości narodowej, i czy prędko jakiś wielki maharadża de Capurthala zażąda z trybuny narodów up. stałego miejsca w Radzie Ligi dla największego mocarstwa Azji...?

Antoni Deryng.

NADESŁANE.
(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy pospieszyli z oddaniem ostatniej posługi naszemu nieodżałowanemu Najdroższemu Mężowi i Ojcu śp. **Alf. Gorgoniuszowi Franciszkowi Tobiaszkowi**, a nam okazali tyle dowodów współczucia w naszem nieszczęściu składamy niniejszem serdeczne podziękowanie. 7883n

Wdowa wraz z córkami zięciem i wnukami.

Najlepsze szwedzkie maszyny do liczenia
ORIGINAL ODHNER
Reprezentacja i wyłączna sprzedaż na Małopolskę 7882n
GROSS I MARGULIES
Lwów ul. Kopernika 9. Telefon 5-02.
Kraków ul. Starowiślna 1. Telefon 21-30.

Były asyst. klin. Prof. Leguen w Paryżu i elew. polikl. prof. Rubritiusa we Wiedniu
Dr. BRONISŁAW KIMELMAN
ord. od 3—5 w chorobach pęcherza i dróg moczowych, we Lwowie, Batorego 12, I p. Telef. 26—62. 7932n

Dziś od godz. 18—19, próbne, gratisowe kosztowanie wyśmienitych wódek i likierów 7930n
Kantorowicza
zaprasza F-a FRÄNKEL, Sapiehy l. 69,

FUTRA wszelkiego rodzaju, najprzedniejszej jakości. — Najnowsze zagraniczne kreacje sezonu --- oraz najmodniejsze skórki na kołnierze do płaszczy i t. p. we wielkim wyborze ---nadeszły już do Nowo otwartego magazynu futer znanej firmy n7925

BRACIA ROTH i Sp. Lwów, pl. Marjacki 8. — Tel. 48-54. Pierwszorzędna pracownia kuśnierska.

WIERSZEM.

Po zamachu na Mussoliniego.

Już tyle razy goniły go kule,
Ale go żadna dogonić nie może,
Już tyle razy puszczano nań gazy
Trujące oszczerstw i kłamstw i potwarzy,
A jednak chyba nigdy się nie zdarzy,
By go dosięgły w mnogim wrogów tłumie...

Nieraz już chciano podważyć piedestał,
Który zbudował w twardym ducha trudzie,
Lecz on na szczytach trwać do dziś nie przestał
I ci, co w dziele jego godzą ludzie
Tylko w powszechne idą pośmiewisko.
Bo wara mierzyć ponad stan wysoko
Tym, którzy stoją tak nadmiernie nisko.

Janek.

Herbata RIEDLA

Gdzie praworządność?

Jak wiadomo, utworzonym został we Lwowie Inspektorat armji, dla którego potrzebnym jest odpowiedni lokal biurowy i mieszkanie dla p. Inspektora armji.

Administracja państwowa posiada we Lwowie liczne i wspaniałe budynki i koszary, gdzie z łatwością możnaby potrzebne lokale wynaleźć ewentualnie przez odpowiednie przesunięcia. Jednak miarodajne czynniki uważają, iż wygodniej jest zająć na ten cel cudze budynki.

Naprzód postanowiono zabrać kilkanaście pokoji w Gmachu Sejmowym, obecnie Uniwersyteckim. Sprawa ta była głośną w ubiegłym miesiącu. Rektorat energicznie zaprotestował, wysłał umyślną delegację do Warszawy i atak skutecznie odparł, a to okazawszy, gdzie należy, ustawę z 23-go kwietnia 1923, której art. 1. przekazuje Gmach Sejmowy do użytku Uniwersytetu.

Na razie pozostawiono go w spokoju, natomiast z kolei podjęto atak na T. Wydział Samorządowy, który mieści się przy pl. Smolki 3. Kazano dla Inspektoratu opróżnić całe II. piętro tego gmachu przez usunięcie dwóch departamentów Wydziału, gminnego i fundacyjnego. Pomysł ten jest równie bezprawnym jak poprzedni. Ta sama bowiem ustawa z 23 kwietnia 1923 w art. 4. kamienicę przy pl. Smolki 3, własność b. Funduszu krajowego, przekazała „na stałe i wyłączne użytkowanie“ przyszłemu Samorządowi wojewódzkiemu we Lwowie, zaś do czasu jego utworzenia, T. Wydziałowi Samorządowemu. Z Warszawy przyjechał umyślnie wysoki dygnitarz ministerjalny (Dyrektor Departamentu), ażeby powyższe nielegalne żądanie przeprowadzić, i p. Wojewodę skutecznie poprzeć. Wydział Samorządowy broni się jednak przeciw zamachowi na jego prawa, w sposób jasny i niewątpliwy ustawowo zagwarantowane.

Zdawałoby się, iż Rząd „sanacji i praworządności“ powinien 1) znać ustawy, 2) szanować ustawy. Dlatego pytamy, gdzie praworządność? gdzie poszanowanie ustaw?

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wystawa koni remontowych.

Dyrekcji „Targów Wschodnich“ można pogratulować pomysłu wystaw bydła i koni. Były one tego roku największą atrakcją. Zwłaszcza wystawa koni remontowych udała się doskonale. Jeśli pierwsze Targi Wsch. przed sześciu laty były rewelacją na polu przemysłu i handlu, to wystawa koni odsłoniła szerokim warstwom społeczeństwa więcej niż można się było spodziewać w zakresie hodowli konia.

Ten odwieczny towarzysz każdego Polaka w pracy na roli, w wojnie i w zabawie, nawet w dzisiejszych ciężkich czasach jest otoczony staranną opieką i jest umiejętnie hodowany.

Liczne rzesze publiczności podziwiały 225 okazów koni, przeważnie trzylatków, przedstawionych przez 38 wystawców.

Znaczną ilość pięknych koni wystawiła Małopolska. Wymienić tu należy: stado „Okocim“ bar. Goetza, silne, mocno zbudowane konie niemieckie; ordynacja łańcucka A. hr. Potockiego, trzylatki po ogierach hunterach i kłusakach amerykańskich; ordynacja poturzycko-rzecka W. hr. Dzieduszyckiego, pół-krwi anglo-arab.; Dzików Z. hr. Tarnowskiego, pół-krwi angliki; Czahrów J. Cieńskiego, pół-krwi angiel.; Jezupol Wład. hr. Dzieduszyckiego pół-krwi angiel.; wreszcie czterej dobrze związane trzylatki, oryginalnej złoto-bułanej maści, z dóbr Tow. Akc. „Chodorów“.

Nie pozostały w tyle za Małopolską — Poznańskie, Lubelskie i Wołyń. Dwie stajnie z woj. poznańskiego: Stawiany, Zygm. Chłapowskiego, (pół-krwi ang.-arab.) i Mszczyszyn And. hr. Żółtowskiego przedstawiły konie mocnej budowy, zgrabne i dobrze utrzymane. To samo trzeba powiedzieć o eksponatach „Związku hodowców lubelskiego konia szlachetnego“ jak również o stajni St. hr. Czackiego z Porycka (Wołyń).

Wogóle materjał koński na wystawie był cenny, a premje wczoraj rozdane były dobrze zasłużone. Nie było wprawdzie koni wielkiej krwi, bo tych jest wogóle w Polsce mało, ale za to pół-krwi i zimno-krwiste, konie do pracy i do wojny mamy bardzo dobre i mamy ich dosyć. Słyszałem oficerów mówiących: po co sprowadzać konie irlandzkie, kiedy mamy dość swoich i do kawalerji i do artylerji.

Towarzystwo Gospodarskie wydało staranny katalog wystawy. **Y.**

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 14 września 1926.

TEATR WIELKI.

Wtorek 14 bm. „Król Stefan“.
Środa 15 bm. „Faust“.
Czwartek 16 bm. „Łatwiej przejść wielbłądowi“.
Piątek 17 bm. „Król Stefan“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 14 bm. „Księżniczka Czardasza“.
Środa 15 bm. „Nasza żonusia“.
Czwartek, 16 bm. „Teresina“.
Piątek, 17 bm. „Nitouche“.

TEATR MAŁY.

Wtorek o godz. 7.30 „Azais“.
Środa o godz. 7.30 „Azais“.

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przem.). Wystawa zbiorowa KAZIMIERZA SICHULSKIEGO od godziny 11—2. 6450

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za wrzesień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze № 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego“.

— „Król Stefan“, potężny dramat Kazimierza Brończyka, wystawiony na scenie Teatru Wielkiego z wielkim nakładem pracy i kosztów, ukaże się dziś po raz czwarty.

— „Faust“ opera Karola Gounoda, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w środę, 15 bm. w pomysłowej inscenizacji niestrudzonego, znakomitego reżysera Stanisława Tarnawskiego. Główne partje odtworzą pp. Jakubowska, Okońska, Perkowicz i Płoński — z Tarnawskim, świetnym odtwórcą Mefista, na czele.

— **Teatr Nowości** powtarza dziś operetkę Kalmana: „Księżniczka Czardasza“, w pierwszorzędnej obsadzie, z odtwórczynią roli tytułowej, p. Heleną Miłowską. W środę 15 bm. powtórzona będzie amerykańska, arcykomiczna farsa Honvooda „Nasza żonusia“, na każdem przedstawieniu burzliwie oklaskiwana przez szczelnie zapełnioną widownię.

— **P. Maria Sabat-Świrska**, uczenica prof. Czesława Zaremby, która z wielkim powodzeniem debiutowała w ub. miesiącu w lwowskim teatrze jako Sylva Varescu w operetce „Księżniczka Czardasza“, została angażowana do miejskiego teatru w Toruniu.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swoich członków, że we środę 15-go września odbędzie się wycieczka dla zwiedzenia fabryki drożdży w Lesienioach. Zbiórka o godz. 14-ej przy pociągu na dworcu Łyczaków.

— **700-letnia rocznica** bł. śmierci św. Franciszka, obchodzona będzie uroczystem nabożeństwem w kościele Najśw. Serca Jezusowego przy klasztorze PP. Franciszkanek Najświętszego Sakramentu, ul. Kurkowa 41. Dnia 18 września w sobotę o godz. 6-tej popołudniu Błogosławieństwo Najśw Sakramentu z kazaniem. Dnia 19 września w niedzielę o godz. 10-ej suma z kazaniem. W czasie sumy chór prof. Sołtysa odśpiewa mszę Kurpińskiego. O godz. 6-tej popołudniu kazanie i uroczysta konkluzja z Te Deum i błogosławieństwem papieskiem, do którego przywiązany jest odpust zupełny. 7916

— **Kurs wykładów dla przewodników po Lwowie** poraz piąty urządza Towarzystwo Miłośników przeszłości Lwowa w czasie od 17 września br. Zapisy codziennie w „Zachęcie“ (salon sztuki przy ul. Legionów 7, I. p.) od godz. 10—13, we środy i soboty także od 18—19. Opłata na koszta administracyjne 5 zł., dla uczącej się młodzieży 2 zł.

— **Sprostowanie.** Z ustępu cennego pisma pt. „Z Rady miejskiej“ (Nr 236 z dnia 28 sierpnia 1926) dowiadujemy się, że p. radny Hoefllinger, przekazując gminie m. Lwowa pomnik na Persenkówce postawiony staraniem Straży Mogił Polskich Bohaterów wyraził się, iż pomnik ten wybudowano **za wybitnem przyczynieniem się gminy m. Lwowa.** Straż Mogił Polskich Bohaterów prosi o sprostowanie tej wiadomości p. radnego Hoefllingera, polegającej niewątpliwie na mylnej informacji. Prawdą jest bowiem, **że gmina m. Lwowa niczem zgoła nie przyczyniła się do budowy pomnika na Persenkówce.**

— **Sokół-Macierz** zawiadamia, że gimnastyka rozpoczyna się z dniem 15 września 1926 w gruntownie odnowionych salach i to tak dla członków, jak i wszelkich uczestników, mężczyzn i kobiet, w wieku od lat sześciu do starości. Wpisy na wszelkiego rodzaju ćwiczenia, gimnastykę rytmiczną, szermierkę, boks, strzelnicę, ćwiczenia na boisku itd. przyjmuje kancelarja Sokoła codziennie wieczorem. Rzeczą społeczeństwa i ćwiczących jest tak sale zapełnić, aby same ćwiczenia dały egzystencję i nie potrzeba było sal wynajmować, a tem samem zanieczyszczać. Coraz większe zrozumienie tego, iż tak dla zdrowia, jak i wszelkich sportów zaprawa gimnastyczna jest nieodzowna może doprowadzi do tego ideału, by sale gimnastyczne służyły wyłącznie swoim celom. Zawiadamia się również, że na boisku przy ul. Cetnerowskiej otwarte są dwa korty tennisowe z wszelkiemi urządzeniami. Jazda konna rozpoczęła się już w krytej ujeżdżalni. Zgłoszenia codziennie na boisku.

— **Sprawa terminu składania list lokatorów dla wymiaru podatku lokatorskiego.** Właściciele realności otrzymali ze strony Magistratu listy lokatorów do wypełnienia z terminem zwrotu do 16 września br. Ponieważ nowa ustawa o podatku lokatorskim, zmieniająca dotychczasowe postanowienia, ma wyjść w najbliższych dniach — Lwowskie Towarzystwo Właścicieli Realności, ul. Łyczakowska 3, wniosło prośbę do Magistratu o odroczenie terminu składania tych list do czasu wyjścia nowej ustawy o tym podatku.

— **Turniej szachowy o mistrzostwo Lwowa** za rok 1926 rozpocznie się dnia 20-go września br. o godzinie 6 wieczorem w specjalnie na ten cel użyczonej sali Kasyna i Koła liter.-artyst. we Lwowie. Wkładka zawodnika 30 zł., dla członków klubów zaś 20 zł. Zapisy przyjmuje się do dnia 19 bm. w godzinach wieczornych w lokalu Klubu szachowego „Hetman“ (kawiarnia Europejska) i w lokalu Lwowskiego Klubu Szachistów (kawiarnia Udziałowa). Przewidziane jest pięć cennych nagród oraz dyplom honorowy dla zwycięzcy.

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** hr. Stefan Tarnowski z Horzelowa, hr. Adam Szembek z Alwerni, hr. Marcin Badeni z Okocimia, Zdzisław Czaykowski z Zadubrowic, Kazimierz Kaden z Krakowa, Włodzimierz Sołowij z Średniej wsi, Wiktor Smalawski z Uherzec, Bolesław Dydyński z Dydni, Lesław Dydyński z Dydni, Józef Geringer z Mysłowej, Dominik Rzeszotarski z Haluszczyniec, Eliasz Kanarek z Załanowa, Bruno Mrożewski z Warszawy, hr. Franciszek Mycielski z Wiśniowej, Jan Patzer z Warszawy, Ignacy Szczeniowski z Warszawy, Mieczysław Zagalski z Warszawy, Jan Bizanc z Krakowa, dr. Albrecht Ressig z Wiednia, Józef Widrych z Wiednia, Ludwik Dębicki z Turki n. S., Franciszek Studziński z Krakowa.

SZKOŁA HELENY MAKOWIECKIEJ
Na Bajkach 27.
ogłasza, że rok szkolny rozpocznie się 15 września o godz. pół do 9-tej rano. 7901k

— **Pobili się i pocieli nożami... murarze.** Trzej majstrowie z pod murarskiego znaku, Jan Stefagi, Grzegorz Kowalski i Wojciech Kornicki — jakoże w sobotę zabrali tygodniową wypłatę, poszli „zalać“ robaka do żydowskiego szyneczku i utopić tam sporo złotych przy gorżkiej. Z początku panowała pomiędzy nimi różowa atmosfera, kieliszki znikały ze stołu jeden po drugim, a gorżka przelewała się z szynkwasu do garełek ichmości murarskich jak z rogu obfitości. Opuścili szynk i wnet powstała kłótnia. Kornicki sięgnął natychmiast do argumentu noża i począł swych towarzyszy, a ci odpłacili mu również pięknem za nadobne. Powstało na ul. Beisera zbiegowisko. Pocieci

murarze obficie krwią broczące — już w zgodzie obok siebie powlekli się do ultimum refugium w takiej okazji, w kierunku Pogotowia Ratunkowego. Lekarz dyżurny opatrzył pogodzonych i zespolonych bólem murarzy i odstawił wszystkich trzech do szpitala powszechnego. A tymczasem rodziny czekały długie godziny na ich powrót do domu i na pieniądze, które oni utopili u Jośka przy ul. Beisera.

— **Kieszonkowcy mieli prawdziwe żniwo!** Zgłosił się wczoraj w policji Karol Olszowiec, handlowiec, przybyły z Kowla na „Targi Wschodnie" z doniesieniem, iż podczas pobytu na boisku „Klubu sportow. Czarnych" jakiś kieszonkowiec ukradł mu z kieszeni portfel, zawierający 1.600 zł. — **Przytrzymany został wczoraj na placu** „Targów Wschodnich" Eljasz Gelber, kieszonkowiec, liczący 16 lat, w chwili, gdy z kieszeni jakiegoś nieznajomego przechodnia wyciągał mały pakiecik. Trzeci wypadek kradzieży kieszonkowej wydarzył się w wozie tramwajowym pomiędzy pl. Halickim a pl. Gołuchowskich. Jakiś kieszonkowiec wyciągnął kupcowi Joachimowi Taubemu portfel, zawierający 300 zł., 20 dolarów i kartę na broń.

— **Aresztowanie awanturników.** Policja aresztował Władysława Topija, który w szynku Halperna przy ul. Szpitalnej l. 30, wywołał wielką awanturę, podczas której szklanką od piwa rozbił głowę Ferdynandowi Kostowiczowi z Kleparowa. Kostowicza Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala, a Topij pomaszerował do aresztów policyjnych. — Włodzimierz Czerkas, zamieszkały przy ul. św. Łazarza — podczas kłótni przebity został nożem przez Karola Jakubowskiego. Na miejsce przybyło Pogotowie ratunkowe, którego lekarz dyżurny opatrzył Czerkasowi ciężką ranę.

— **„Ogrodowy" złodziej przytrzymany.** Na kradzieży owoców w ogrodzie S. S. Urszulanek przytrzymany został Roman Stachów, włóczęga, liczący 18 lat.

— **Jeszcze jeden wypadek samochodowy.** Jeszcze jedną katastrofę automobilową notuje kronika niedzielnych wyścigów samochodowych. Oto na 14 kilometrze od Lwowa na szosie stryjskiej samochodem marki „Austro-Fiat" z kierowcą i dr. Elektorowiczem jechała p. Bodnarówna i jej brat zastępca starosty w Gródku Jagiellońskim. Na jednym z zakrętów kierowca nagle skręciwszy kierownicą spowodował podrzucenie samochodu, skutkiem czego opony na tylnych kołach spadły a samochód uderzył o przydrożne drzewo. W tym fatalnym karambolu p. Bodnarówna odniosła cięższą ranę, — dr. Elektorowicz lżejszą, dwaj inni wyszli bez szwanku z ciężkiej przeprawy. Na miejsce katastrofy przybył autem sanitarnem lekarz wojskowy, który przewiózł rannych do Lwowa. Naturalnie, że samochód uległ znacznemu zniszczeniu.

— **Dwa włamania.** Wczorajszej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do restauracji Ignacego Hausera przy ul. Zygmuntowskiej l. 7, i skradli 12 flaszek likieru i 7 obrusów z monogramem „M.". — Inna jakaś szajka dostała się również wczorajszej nocy do mieszkania Julii Zwilling, gospodyni kuchni szpitala żydowskiego przy ul. Rappaporta, rozbiła szafkę, z której skradła złoty zegarek „Omega" i 550 zł. w gotówce.

□ **MEDENICE. Sprawa „Domu Ludowego".** Już od kilku lat stoi „Dom Ludowy" w Medenicach bez wykończenia. Fundament pod ten budynek położył własnym kosztem śp. ks. dziekan Skowron i napewno byłby go dokończył bez oglądania się na cudzą kieszeń. Lecz niestety śmierć przedwczesna przerwała pasmo jego pracowitego życia dla dobra polskości i tutejszej parafji. Ale obecnie, mimo, iż są pieniądze, zebrane z przedstawień i innych widowisk, „Dom Ludowy" znajduje się w takim stanie, w jakim go zostawił ś. p. ks. Skowron. A upłynęło już kilka lat od tego czasu. Brak podłogi, ścian wylepionych i pobielonych, powały, okien odpowiednich, czyni wrażenie, nie jakiegoś domu polskiego, ale jakiejś zapadłej rudery żydowskiej. Co gorsze, że dom ten znajduje się na dziedzińcu parafjalnym, w centrum wsi, na najokazalszem miejscu.

Sądzę, że i T. S. L. dałoby jakąś kwotę na ten cel, byle tylko dobrą chęć okazali ci, którzy mają piecze nad tym domem polskim. Powinno dbać się o ten budynek, ze względów patrjotycznych, gdyż on jest widomym znakiem naszej polskości na kresach, a zarazem ogniskiem, w którem skupia się od czasu do czasu przeważna część Polaków z tutejszej wsi.

+ **Konie Ramzesa II-go.** Archeolog Rene Dussot, wygłosił na posiedzeniu Akademji Umiejętności referat o ciekawem odkryciu, dokonanem ostatnio w Luxon. Egiptolodzy Firsch i Herbel znaleźli doskonale zachowane mumje dwóch koni, które zdaniem uczonych należały do Ramzesa II.-go. Zwierzęta te dostąpiły wyjątkowego zaszczytu zabalsamowania, ponieważ dzięki ich nadzwyczajnej szybkości zdołał Ramzes II. uniknąć śmierci, w czasie dokonanego nań przez spiskowców zamachu.

PROF. TEODOR MAYER
Jabłonowskich 36, drzwi 15, lekcje skrzypiec — przyjmuje w środy i soboty od 3—5 po południu. 780 pk

MAGAZYN NOWOŚCI
WŁADYSŁAW CIECHULSKI i SYN
LWÓW, UL. LEGJONÓW L. 5.
Wyroby skórzane oraz wszelka galanterja. Niebywały wybór w torebkach damskich. 7888pk

BANK CUKROWNICTWA S. A.
w Poznaniu.
ODDZIAŁ WE LWOWIE
podaje do wiadomości, że przenosi z dniem 15 września 1925, swe biura do nowego lokalu w Gmachu Galicyjskiej Kasy Oszczędności, ul. Jagiellońska L. 1. 7860pk

B. asystent Kliniki skór. wenerycznej
Dr. F. Mahl
Koralnicka 8 (od pl. Akademickiego). 7926pk

Czterej polscy harcerze jadą autem naokoło świata.

(Obecnie bawią we Lwowie na „Targach Wschodnich".)

(Specjalny wywiad „Słowa Polsk.")

Do Lwowa zawitali przedwczoraj oryginalni goście. Odwiedziliśmy ich wczoraj w ich własnem „mieszkaniu" na Targach Wschodnich. Są to czterej harcerze z Warszawy, którzy samochodem „Forda" rozpoczęli w dniu 30 maja br. podróż naokoło świata. Młodzi zapaleńcy postanowili ni mniej ni więcej objechać bez pieniędzy kulę ziemską marszrutą: Czechosłowacja, Austria, Szwajcarja, Włochy, Jugosławja, Grecja, Bułgarja, Turcja, Syrja, Palestyna, Egipt. (z powrotem przez Palestynę, Syrję), Irak, Persja, Beludżistan, Indje, Burma, Pegu, Rangkong, Sjam, półw. Malakka, Sumatra, Jawa, okrętem do Australji (południowo-wschodnie wybrzeże wjazd do portu Perth, wyjazd Brysben), Indo-Chiny, Chiny, Japonja (okrętem do Vancouver), Kanada, Stany Zjednoczone, Meksyk, Guatemala, Salvador Nicaragua, Costa Rica, Panama, Venezuela, Kolumbja, Ekuador, Peru, Bolivja, Chile, Argentyna, Urugwaj, Paragwaj, Brazylja (z Rio Janeiro okrętem do Afryki połud. do Kapsztadu), Stany Południowej Afryki, Angola, Kongo Belgijskie, (okrętem z portu Kongo), Marokko, Algier, Tunis, Trypolis, (okrętem przez Maltę), Hiszpanja, Portugalja, Francja, Anglja, Belgja, Holandja, Niemcy, Danja, Norwegja, Szwecja, Finlandia, Estonja, Łotwa, Litwa, Polska. — Suma kilometrów powyższej marszruty wyniesie około 280.000 klm.

W obozie, otoczonym sznurem, zastaliśmy kierownika ekspedycji harcerskiej Jana Wacława Ładę; młody, zdrowy typ Polaka. W obozie stoi „Ford" upstrzony reklamami firm, które częściowo udzieliły funduszów. Obok rozbity namiot. Na środku flaga polska. Witamy się serdecznie z druhem Ładą.

— Miło mi powitać pierwszego przedstawiciela prasy lwowskiej — słyszymy na wstępie. Rozpoczynamy wędrówkę po obozie, obejmującym z 25 m. kwadratowych. Najpierw pytamy o uczestników. Jest czterech: Jerzy Jeliński, Eugenjusz Smosarski i Bruno Bredszneider, wszyscy z Warszawy, ukończeni studenci wszechnic stołecznych. Na piersiach kierownika ekspedycji widzimy kilkanaście orderów polskich i zagranicznych: jako halerczyk był we Francji; walczył na Górnym Śląsku, pod Lwowem, pod Warszawą.

Ekspedycja wyruszyła z Warszawy i była już w całej Polsce: obecnie zabawi tylko do 15 bm. we Lwowie i przez Kraków ruszy na podbój Europy. Na „Forda" zbierali pieniądze sami we czwórkę przez cztery lata. Postanowili urządzić propagandę Polski zagranicą. W tym celu mają własny aparat filmowy, na którym „kręcą" własne filmy. Aparat jest oczywiście własnoręcznego wyrobu uczestnika ekspedycji Bredszneidera. Dochody z przedstawień będą stanowiły główną podstawę życia w podróży. Wchodzimy do „Forda".

Na samym wstępie radjoaparat odbiorczy. Codziennie wieczorem w czasie podróży harcerze mają bezpłatny koncert. Wszyscy czterej jadą wspólnie — kieruje Jeliński. Przechodzimy do namiotu. Trzeba się nieco pochylić. U wstępu parlofon. Przeglądamy płyty. Wyłącznie polskie mazury, oberki i marsze.

— Chcemy przy sposobności propagować polską muzykę — objaśnia kierownik.

Naprzeciw wejścia wisza dwa karabiny i naboje. Również krajowego wyrobu, dar Ministerstwa Spraw Wojsk. Urządzenie proste, ale schludne. Kierownik zaprasza nas, abyśmy usiedli... na ziemi. Chętnie przyjmujemy uprzejme zaproszenie.

— Jakże przyjmuje Panów społeczeństwo? — pytamy.

— Z otwartemi rękoma. Tego samego spodziewamy się i zagranicą. Chcemy zdążyć na Międzynar. Zjazd instruktorów harcerskich w Szwajcarji w październiku. Jedzie się nam bardzo dobrze. Zamierzamy odwiedzić wszystkich prezydentów i królów europejskich. W tym celu wieziemy ze sobą księgę pamiątkową, gdzie mamy już podpisy naszych przedstawicieli.

— A kiedy wracacie?

— Za cztery lata, choć prawdopodobnie dłużej to potrwa, bo w drodze mamy dokonać szereg studjów z zakresu naszej wiedzy fachowej i harcerskiej.

— Panie redaktorze, proszę zaznaczyć, że prócz „Forda" i kilku innych drobnostek, wszystko jest u nas krajowego wyrobu. Naszym głównym celem jest propaganda Polski w Polsce i zagranicą. Chcemy pokazać całemu światu, co Polska umie i potrafi.

Ściskam serdecznie dłoń dzielnego chłopca. Dopiero jego pokolenie rozumie szeroko ambicję narodową i przedsiębiorczość polską. Dopiero z nich będzie kiedyś „mocarstwowa" Polska. Życzymy im szczęśliwej podróży — i żegnamy. Odprowadzają nas aż do eksterytorjalnej granicy, zaznaczonej sznurem. **(kh.)**

NEKROLOGJA.

✝

Józef Zwolski

urodzony w Bryńcach zagórnych w sierpniu 1857 r., zasnął w Panu dnia 13 września 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 września 1926 o godzinie 12 tej w południe z kościoła parafjalnego w Bryńcach zagórnych.

Msza św. odprawioną będzie dnia 17 września b. r.

Na te smutne obrzędy zapraszają Krewnych i Znajomych w smutku pogrążone

7936 **Rodzeństwo.**

Z SALI SĄDOWEJ.

Dzieciobójstwo.

Przed sądem przysięgłych stawała wczoraj Anastazja Grek, kobieta wiejska z pod Żółkwi, oskarżona o zabójstwo swego nieślubnego dziecka. Mianowicie oskarżona, powiwszy przed kilku miesiącami dziecię, udusiła je a zwłoki rzuciła do fosy.

Na rozprawie tłómaczyła się, że dziecię było nieżywe a porzuciła zwłoki ze wstydu.

Rozprawę prowadził s. o. Malicki, oskarżał prok. Sywulak. Ława przysięgłych pod zwierzchnictwem dyr. Lewartowskiego zaprzeczyła pytanie w kierunku dzieciobójstwa a zatwierdziła w kierunku zaniedbania, za co Trybunał skazał oskarżoną na 1 rok ciężkiego więzienia. Jest to widocznie wyjątkowa ława, która z obywatelskiem poczuciem spełnia obowiązki sędziego, uznając, że zbrodnia zasługuje na karę. Zwyczajnie bowiem sędziowie przysięgli powodując się jakąś nie męską a szkodliwą pobłażliwością uwalniają dzieciobójczynie, co wyrabia wśród innych tego rodzaju kobiet przekonanie, że dzieciobójstwo jest bezkarne.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki lwowsk.

13 września	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	732·0	730·7	733·3
Temperatura w C°	+ 18·0°	+24·2°	+15·6°
Kierunek wiatru	SSW	WSW	Cisza
Wiatr km./godz.	14	11	

Temperatura najwyższa + 26·2° C, najniższa + 16·0° C

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, po południu burza.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W: = zachód.

POGODA NA WTOREK.

Warszawa, 13 września. (Tel. wł.) **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 14 bm.: Zachmurzenie duże, na północy i północnym wschodzie przelotne deszcze, nieco chłodniej, umiarkowane wiatry zachodnie.

Na marginesie wyścigów automobilowych.

Nasz referent sportowy, zdając wczoraj sprawę z wyścigów automobilowych i motocyklowych, dość ogłędnie wytknął niektóre braki organizacyjne tej imprezy. Nie wiedział, iż w tym samym czasie, gdy pisał sprawozdanie, Małopolski Klub Automobilowy rozdawał nagrody w Hotelu Krakowskim i urządzał bankiet dla gości.

Do gości — naszem zdaniem — należeli przedewszystkiem polscy motocykliści, przybyli z Górnego Śląska, pp. Żmuda, Fuerstenberg i inni, którzy słysząc tak wiele o słynnej gościnności lwowskiej, — zrezygnowali z mistrzostw motocyklowych w Bydgoszczy, by poznać Lwów i jego sport.

Gdy przyszła depesza ze Śląska, że Klub Śląski motocyklowy deleguje czterech swoich jeźdźców do zawodów, wynajęto dla nich pokoje... w godzinowym hotelu „Astorja“ na rogu ul. Furmańskiej.

Po zawodach nikt z MKA gośćmi tymi się nie zajął, nikt ich nie zaprosił na bankiet, dano im w przedpokoju apartamentów klubowych nagrody, których sportsmeni ci, znani na zagranicznych torach, wprost wstydzili się brać, — nie dano im nawet plakiet. (Natomiast wszystkie piękniejsze nagrody przypadły automobilom spacerowym.)

Gdy jeden z lwowskich motocyklistów — do tego kapitan W. P. — próbował interweniować u członków Wydziału, by zaproszono gości na bankiet, odpowiedziano mu, iż na bankiet mogą wejść „tylko ci, którzy są we frakach, bo tam będzie p. gen. Sikorski i p. wojew. Garapich“.

Tak się u nas traktuje prawdziwy sport, tak się obchodzi z gośćmi ze Śląska, — nawiasem powiedziawszy, ludźmi z towarzystwa i sportowcami „całą gębą“, których jedyną usterką było to, że jadąc motocyklami z Górnego Śląska do Lwowa, nie wzięli ze sobą... fraków.

Dziwić musi szczerze taka czułość na punkcie form, zwłaszcza, że w przeciwstawieniu do Klubu warszawskiego, skupiającego w swem łonie całą elitę towarzyską stolicy z obcymi dyplomatami włącznie, Klub lwowski ma zespół bardzo mieszany, posiadając w swem łonie także członków zresztą bardzo pożytecznych i poważania godnych, którzy jednak mają z high lifem tyle wspólnego, co i ze sportem, to znaczy — nic.

Więc jakaż podstawa do tej wynioślej ekskluzywności, która opinji Lwowa robi jak najfatalniejszą reklamę?

Polska Porcelana.

Fabryka Porcelany i wyrobów ceramicznych w Ćmielowie.

Niewielu niestety Małopolanom wiadomo, że posiadamy w Polsce własną fabrykę porcelany, która zwycięsko konkuruje z zagranicą. Rządy zaborcze kazały nam kupować porcelanę czeską, lub niemiecką, nie dopuszczając na nasze rynki znakomitych wyrobów fabryki w Ćmielowie. Dzięki Targom Wschodnim publiczność miała sposobność zapoznać się z wyrobami fabryki, wystawionemi w Pałacu Sztuki. Rzeczywiście patrząc na te przecudne serwisy, garnitury, filiżanki, garnuszki, umywalnie i dzbanki o pięknych dekoracjach o motywach krajowych i zagranicznych wprost wierzyć się niechce, że wyroby te nie przyjęły się jeszcze wyłącznie w Polsce. Jak orzekli fachowcy porcelana ta niczem nie ustępuje zagranicznej, a nawet niektórzy niesumienni kupcy korzystając z tego, że marką ochronną fabryki jest „C“ w trójkącie, sprzedają wyroby Ćmielowskie za czeskie. Niektóre dekoracje na wyrobach Ćmielowskich jak np. tłoczone 14-karatowem złotem wzbudziły podziw u fachowców zagranicznych. Wytwórnie fabryki oprócz w Ćmielowie w Kieleckiem znajdują się w Chodzieży (w Poznańskiem), zaś fabryka w Marywilu koło Radomia wyrabia słynne rury kamionkowe i cegły szamotowe. Dziś fabryki Ćmielowskie wprowadziwszy w swoich wytwórniach najnowsze urządzenia techniczne, wyrabiają porcelanę we wszystkich gatunkach i pod tym względem skutecznie konkurują z zagranicą. Dalszy rozwój fabryki zależy od społeczeństwa polskiego, które mając w kraju tak potężną placówkę, powinno tam pokrywać swe zapotrzebowania. Porcelana Ćmielowska dorównywa zagranicznej a ma te jeszcze zalety, że jest tańsza, bo jest wolna od cła. Zrozumiała to już publiczność zwiedzająca Targi Wschodnie, to też w reprezentacji fabryki na ul. Podleskiego l. 7 poczyniono już liczne zamówienia, a wszystkie wykwintniejsze sklepy we Lwowie nawiązały rokowania z fabryką w Ćmielowie o sprzedaż wyrobów ćmielowskich.

Spodziewać się należy, że publiczność, która tak tłumnie stawała przed piękną wystawą wykwintnych wyrobów fabryki ćmielowskiej w pawilonie „Pałacu Sztuki“ nie będzie już nadal szukała w sklepach wyrobów z innej porcelany, jak z polskiej. Od poparcia społeczeństwa zależy byt i dalszy rozwój tej pięknej rodzimej placówki przemysłowej, która w miarę pokupu będzie mogła nadal skutecznie walczyć z obcą a często wrogą nam konkurencją i zasilać nasze domy swojskimi, pięknymi wyrobami. Rury kamionkowe i słynne cegły szamotowe z Marywilu cieszą się silnym eksportem i skutecznie konkurują na rynkach zagranicznych.

Z wędrówki po Targach Wschodnich.

Browar br. Jana Goetza w Okocimie.

Założony w roku 1845 Browar w Okocimie był przed wojną największym w ówczesnej Galicji, dzisiejszej Małopolsce. Produkcja jego w ostatnich latach przed wojną wynosiła 385.000 hl. rocznie i tą cyfrą zajmował browar okocimski piąte miejsce między przeszło 1200 browarami byłej Austrji.

Wojna i jej następstwa spowodowały ogólny spadek konsumcji piwa, tak, iż browar okocimski zachowawszy całą swoją przedwojenną sprawność wyrabia dzisiaj połowę tej ilości piwa, jaką miał w najlepszych latach przedwojennych.

Od stacji Słotwina — Brzesko, położonej na głównej linji kolejowej Kraków — Lwów prowadzi do browaru własny tor przemysłowy, długości 4 klm.

Najważniejszemi częściami składowemi browaru są:

1) **Warzelnia** zaopatrzona w jeden nowy garnitur gotowania parą dla wyrobu w jednej warce 320 hl. piwa i 2 stare a 160 hl.

2) **Piwnice fermentacyjne** zaopatrzone są prawie wyłącznie w kadzie fermentacyjne żelazno - betonowej konstrukcji z wewnętrzną wykładziną parafinową. Kadzie te mają po 340 do 680 lub też 1000 hl. pojemności. Suma pojemności piwnic fermentacyjnych wynosi 24.000 hl.

3) **Piwnice składowe** są wszystkie systemu nadziemnego z odpowiedniemi izolacjami. Podzielone są one na 16 oddziałów, w których ustawione są beczki składowe (kufy) o pojemności 70 do 95 hl. każda. Takich beczek posiada browar okocimski okrągło 850 sztuk o ogólnej pojemności 62.500 hl.

4) **Oddział mycia, smolenia,** utrzymania i wyrobu beczek.

Każda beczka powracająca od klienteli przechodzi przez specjalne maszyny, które ją gruntownie odczyszczają zewnątrz, następnie idzie przez smolarnie gdzie wytapia się z niej starą żywicę (smołę) i powleka glazurą nowej żywicy, przez co otrzymuje się beczki zupełnie wysterylizowane. Celem utrzymania szczelności beczek przepuszcza się je przez prasy hydrauliczne, które pod wysokim ciśnieniem wgniatają obręcze żelazne na pęki i czoła beczek. Warsztaty wyrobu i naprawy beczek zaopatrzone są w specjalne maszyny — obrabiarki, które ze surowych klepek tworzą gotowe beczki.

5) **Słodownie** browaru okocimskiego są urządzone dla przeróbki 650 wagonów jęczmienia w ciągu jednego sezonu trwającego od 1 września do 1 kwietnia każdego roku.

6) **Kotłownia i hala maszyn** stanowią grupę dla siebie, jest to centrala dla wytwarzania pary i ciepłej wody dla wszystkich przemysłowych zakładów czynnych w Okocimie. Pozatem wytwarza się tutaj centralnie prąd elektryczny, potrzebny do popędu motorów w poszczególnych oddziałach, jakoteż znajduje się tutaj sztuczna chłodnia, wytwarzająca potrzebną dla browaru ilość zimna. W kotłowniach zainstalowanych jest 9 kotłów parowych o łącznej powierzchni ogrzewalnej 2000 m².

Sztuczne chłodzenie dostarczane jest przez 2 grupy kompresorów amoniakalnych o łącznej wydajności 1,750.000 kalorji na godzinę.

Kilka cyfr jeszcze posłuży dla skompletowania obrazu browaru okocimskiego; 68 własnych, specjalnie piwnych wagonów do rozwożenia piwa po całej Polsce, a odbywa się to w beczkach transportowych o pojemności 25 do 200 l., których browar posiada 72.500 sztuk o łącznej pojemności 38.000 hl.

Nadmienić jeszcze tutaj wypada, że do browaru dołączone zostały w ostatnich latach jeszcze: fabryka drożdży spirytusowych, rafinerja spirytusu i fabryka wódek.

Okocimska fabryka drożdży zajmuje co do wielkości 2 miejsce w Polsce, obecnie znajduje się w stanie przebudowy i rozbudowy do sprawności dziennej 12.000 kg. drożdży.

Rafinerja posiada jeden mały aparat rektyfikacyjny periodyczny i ciągły aparat rektyfikacyjny systemu „Barbeta“ o sprawności 14.000 l. spirytusu na dobę. O ile nam wiadomo, jest to największy aparat tego rodzaju w Polsce.

Fabryka wódek urządzona jest dla wysyłki dwóch wagonów wódek dziennie.

Prócz tego Okocim wyrabia przetwory słodowe, jak „maltynę“, „enzymalt“, „enzyfor“, cukier i cukierki słodowe pierwszej jakości.

* * *

Browar okocimski, król browarów wystąpił na Targach Wschodnich z iście królewskim przepychem. I rzeczywiście pawilon Browaru Okocimskiego należy do najpiękniejszych. Zbudowany w duchu nowoczesnym o architektonicznie nowych formach, jest dziełem młodego utalentowanego architekty inż. Alfreda Dunčucha z Krakowa, a wykonany przez p. Noworytę. Wejście stanowi podsień przeznaczony dla zatrzymującej się publiczności. Stąd rzuca się nam w oko wnętrze hali, mającej kształt prostokąta. Całe wnętrze zdobią draperje w ciepłym pomarańczowym tonie, przyczem dekoratywnie oddzielnie potraktowane stropy stwarzają piękny, miły dla oka podział na kwadraty. W hali o wyglądzie gustownego saloniku ustawiono stoliki dla gości, którym usługuje 8 czyściutko odzianych panienek, rozdzielając piwo wytoczone przez fachowych funkcjonarjuszy browaru. Piwo o doskonałej temperaturze zwozi się autami specjalnie urządzonemi ze składowni zastępstwa Browaru we Lwowie na ul. Tatarskiej.

Cudowne efekty świetlne dodają uroku całości. Pisać o dobroci piwa okocimskiego byłoby zbyteczne. Wszak tomy o nim napisano w wszechświatowych dziełach fachowych. Pamiętamy przedwojenne czasy, gdy w międzynarodowych wagonach restauracyjnych, na okrętach dążących czy to w stronę Riviery włoskiej czy francuskiej, Aleksandrji czy Kalkuty podawano piwo okocimskie. Czasy te znowu powracają, zwłaszcza że Browar okocimski nie stanął w postępie ale stosując najnowsze ulepszenia w dziedzinie techniki udoskonala wykwintny swój produkt. A tu we Lwowie reprezentacja Browaru okocimskiego spotkała się z ogólną sympatją dla swego obywatelskiego poczucia obowiązków. Licząc się z tem, że pewne koła nie przyjmą szklanki piwa bezpłatnie, pozwolono paniom z TSL. pobierać drobne datki na cele Tow. Z tych groszowych datków powstają pokaźne sumy, które zasilą kasę TSL. A trzeba dodać, że pawilon Browaru okocimskiego jest stale w oblężeniu.

Sport.

(p) **„Sport“ nr. 192,** wyjdzie dziś z druku, zawierając dokładny opis zawodów Polska—Turcja, wywiady z graczami naszymi i tureckimi, dr. Cetnarowskim, kpt. Synowcem, prof. Dręgiewiczem, trenerem angielskim Turków Hunterem, sędzią Cejnarem i wieloma innymi. Również „Sport“ zajmie się skandaliczną organizacją wyścigów automobilowych i napiętnuje brak gościnności MKA. w stosunku do gości śląskich. Obok tego poda dokładny przebieg zawodów lekkoatletycznych „Czarnych“. Numer ten zdobić będą wspaniałe zdjęcia z matchu Polska—Turcja p. Bardta.

Nowe zwycięstwo Junoszy. W dniu wczorajszym odbył się rewanżowy mecz bokserski pomiędzy Junoszą Dąbrowskim i Czechem Marko. Junosza miał olbrzymią przewagę, jednak do k-o nie doszło, gdyż w 5 rundzie Marko nie chciał dalej walczyć z powodu nadwyrężenia ręki. Mecz odbył się w hali maszyn Targów Poznańskich wobec 3000 widzów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa. 12 września. Wisła (Kraków) — Warszawianka 10:1 (4:0). Varsovia — Jutrzenka (Kraków) 2:0 (0:0).

Warszawa. Mecz motocyklowy. Vertua (Włochy) mistrz świata bije mistrza Polski Choińskiego w trzech biegach (2 po 3 km. i 5 km.) w stosunku 2:1. W pierwszym biegu 3 klm. ustanowił Choiński nowy rekord Polski w czasie 1 min. 46 sek.

Kraków. 11 września. Cracovia—Lublinianka 9:1 (8:0). — 12 września. Cracovia—Lublinianka 12:0 (6:0).

Łódź. 12 września. Warta (Poznań)—Turyści 4:1 (2:0) mistrz. Polski.

Poznań. Unja—Pogoń 3:1 (2:0).

Wilno. Polonja (Warszawa)—1 p. Leg. 8:0 (3:0) mistrz. Polski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń. BAC.—Vicker 3:1. — Rapid—Vienna 2:2. — Hakoah—Rudolfshuegel 3:0. Admira—Simmering 1:0. — Sportclub—Amatorzy 1:0.

Filadelfja. Final Davis cup: Ameryka—Francja 3:0.

Nowy Jork. Sparta (Praga)—Indjana 8:2.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Wtorek, 14 września.

Warszawa. (480) Godz. 17.17.25: Odczyt pt. „Echa rewolucji francuskiej. Godz. 19.25—19.40: Komunikat rolniczy. Godz. 20.30—22: Koncert wieczorny.

Berlin. (504) Godz. 21: Wesoły wieczór.

Berno. (560) Godz. 21: Koncert orkiestry wojskowej.

Budapeszt. (560) Godz. 19.30: Madame Butterfly. Godz. 22.30: Koncert muzyki salonowej.

Praga. (494) Godz. 19: Transmisja z teatru narodowego.

Wiedeń. (531) Godz. 19.45: Operetka Karola Zellera w 3 akt. pt. Der Obersteiger.

HALLO! TARGI TELEFON własny 20.

WYSTAWIAMY na Targach Wschodnich w pawilonie Centralnym **Nowości** z zakresu fotografji kinematografji projekcji i radjotechniki.

„KINOFOT“
Lwów, Trzeciego Maja 11-a.
Tel. miastowy 24-25.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O naprawę ustroju rolnego.

Przemówienie ministra Reform rolnych Staniewicza, w Okręgowym Urzędzie Ziemskim we Lwowie dnia 5-go września 1926.

Szanowni Panowie!

Powołany do przeprowadzenia wielkiego dzieła naprawy ustroju rolnego Rzeczypospolitej, stanąłem wobec pewnych faktów i zagadnień, które sprawiają, że działalność moja musi iść w pewnym — ściśle określonym kierunku, podyktowanym właśnie przez nie. To też przemówienie moje pragnę rozpocząć od poświęcenia słów paru omówieniu tych faktów, z któremi każdy polityk agrarny w Polsce liczyć się musi, o ile nie jest doktrynerem i nie chce zamykać oczu na rzeczywistość taką jaka ona jest w istocie.

Umiłowanie własności prywatnej.

Pierwszym faktem dla mnie niezbitym a na który chciałbym tu położyć specjalny nacisk, jest to **gorące przywiązanie narodu i ludu polskiego do instytucji własności prywatnej. Nawet w przełomowych latach narodzin Polski, gdy cała Europa wschodnia stała w pożodze, włościanin polski nie uległ pokusom dzikiej socjalizacji ziemi, instynktem bowiem trafnym wyczuwał on doskonale, iż nawet zadarmo otrzymana ziemia nie okupi tych strat, jakie pociąga za sobą dla niego zniszczenie życia gospodarczego i podstaw prawnych bytowania w Państwie.**

Zresztą, widział on nierzadko jako uchodźca w Rosji, jak wielki haracz miljona istnień ludzkich zdziesiątkowanych bratobójczą walką, głodem i chorobami, złożył molochowi rewolucji agrarnej jego sasiad ze Wschodu.

To też powtarzam — **pomimo silnie odczuwanego głodu ziemi i namiętnego wprost żywiołowego nieraz pragnienia jej zdobycia, drobny rolnik w Polsce nie usiłował zawłaszczyć ją nielegalnie sposobami, godzącymi w istnienie porządku społecznego.** Natomiast — jak tylko powstało Państwo Polskie, wytężył wszystkie swe wysiłki by zdobyć ją w drodze prawnej nie darmo, lecz za opłatą i odszkodowaniem. Do tego jednak, by tę opłatę mógł uiścić, wymaga on tylko dwóch rzeczy: **kredytu oraz odpowiednich warunków dla swej ciężkiej pracy,** by mu się ona opłacała i umożliwiała wywiązanie się z obowiązań, zaciąganych przy kupnie ziemi na kredyt.

Zubożenie Polski.

A drugim faktem również dla mnie niezbitym jest ten, że Polska w pierwszych latach swego istnienia zniszczona przez zaborców, wyczerpana wojnami, które toczyć musiała w obronie swych granic a może i własnymi błędami, wynikającymi na skutek braku doświadczenia państwowego, jest powszechnie **zubożała. Skarb Państwa jest mało zasobnym, to też wielkich sum na przebudowę ustroju rolnego tak wielkich jakby tego wymagała istotna potrzeba, poświęcić na ten cel nie może. To też sposób wykonania należy widzieć jedynie w kredycie oraz z góry odrzucić wszelki skrajny etatyzm w dziedzinie agrarnej i przynajmniej częściowo musi się pozostawić samemu społeczeństwu sprawy przebudowy ustroju rolnego, drogą prywatnej parcelacji.** Jednak podkreślam tylko częściowo, gdyż Państwo nie może się wyrzec całkowicie ani kontroli w tak ważnej dziedzinie, ani też obowiązku dopomożenia w nabyciu ziemi najsłabszym a pomocy najbardziej potrzebującym, jakimi są małorolni, których gospodarstwa są zbyt drobne, by zapewnić im chociaż skromną egzystencję życiową, oraz całkowite wyzyskanie pracy zarówno ich samych, jak i ich rodzin a także służby folwarcznej, tracącej pracę na skutek zanikania własności folwarcznej.

Ustawodawstwo agrarne.

Te dwa fakty zasadnicze — zdaniem mojem — wpłynęły również na kierunek naszego ustawodawstwa agrarnego, które ostateczny swój wyraz znalazło w ustawie z dnia 28 grudnia 1925. Ustawa ta jest kompromisem podyktowanym zresztą przez fakta powyższe i jako kompromis nikogo nie zadawala. Natomiast — również jako kompromis zapobiega groźnym konfliktom społecznym i dlatego winna być utrzymana i jak najrychlej wprowadzona w życie. Jeżeli więc zamierzam częściową jej nowelizację, to tylko po to, by — nie zmieniając jej zasadniczej treści — usunąć znajdujące się w niej sprzeczności i niejasności i umożliwić jej istotne wykonanie.

Regionalizm zagadnień agrarnych.

Ale poza tymi dwoma faktami zasadniczymi w naszej rzeczywistości agrarnej, jest jeszcze i trzeci fakt, nie mniej doniosłej wagi a to ten, że w Polsce istnieje **regionalizm zagadnień agrarnych,** to znaczy, że Polska jest krajem zbyt dużym — w skład którego wchodzą dzielnice o tak różnej strukturze socjalnej i gospodarczej a tak różnorodnej przeszłości i teraźniejszości agrarnej, że wprowadzenie jednolitych metod naprawy jest absurdem i niepodobieństwem. Z tych ogólnych przesłanek wynikają pewne konsekwencje praktyczne, a mianowicie, że posiadając ograniczone środki działania Państwo swe wysiłki w kierunku przebudowy ustroju rolnego, winno nie rozpraszać po całym terenie, lecz koncentrować tam, gdzie ustrój agrarny jest najbardziej patologiczny, gdzie zagadnienia socjalne na wsi są najbardziej palące. Innymi słowy: **na zachodzie Państwo winno się na razie ograniczyć tylko do odrobienia tego, co w ciągu wiekowej niewoli usiłował nam narzucić zaborca i co zagraża jego istnieniu i integralności jego granic, natomiast w centrum i na Wschodzie przystąpić z całą energią do uregulowania tego chaosu agrarnego, który uniemożliwia rozkwit i rozwój drobnego rolnictwa a który w spadku pozostawili nam zaborcy.**

Janusowe oblicze Ministra Reform Rolnych.

To też — jako Minister Reform Rolnych mam Janusowe oblicze — **bardziej umiarkowane zwrócone twarzą na Zachód i bardziej radykalne, zwrócone na Wschód.** Zwłaszcza na wschodnich rubieżach, Państwo winno być aktywne w dziedzinie agrarnej. Tutaj bowiem kwestja rolna nie jest tylko zagadnieniem socjalnem i gospodarczem lecz i politycznem. Ludność bowiem niepolska, ziemie te zamieszkująca, dzisiaj często jest obojętna a niekiedy wręcz wroga dla Państwa Polskiego. Może ona być pozyskaną dla idei Państwa Polskiego — przedewszystkiem wówczas, jeżeli to Państwo potrafi sprawiedliwie i umiejętnie rozwiązać węzeł gordyjski zagadnień agrarnych, uwzględniając zarówno swą rację stanu jak i jej słuszne prawa i potrzeby. To też dlatego przedewszystkiem pragnąłbym skoncentrować swą działalność na kresach, uważam bowiem że zamożne, zadowolone włościaństwo na Wschodzie będzie najlepszym wałem obronnym broniącym Polskę a wraz z nią i całą Europę zachodnią od haseł głoszonych z Kremlina.

To też bezwzględnie tępiąc wszelką akcję wywrotową, godzącą w porządek społeczny i istnienie Państwa, winno to ostatnie przez uwzględnienie słusznych potrzeb ludności osiągnąć ten efekt, by agitacja wrogów Państwa nie znajdowała wśród nich posłuchu.

Zagadnienie agrarne w Małopolsce.

Jeżeli chodzi specjalnie o potrzeby i zagadnienia Waszej pięknej, bohaterskiej dzielnicy, w najbliższych tygodniach, będę miał możność zjechać tu na parę dni, by się ze wszystkimi sprawami dokładnie na miejscu zapoznać. Dzisiaj jednak mogę już powiedzieć, że za najważniejsze zagadnienia uważam u Was Panowie przedewszystkiem:

Komasacja.

1) Komasację. Niestety rozwija się ona zbyt powoli i opornie, to też starałem się wniknąć w te przyczyny, dla których rozwija się ona tak wolno. Otóż wydaje mi się, że jeżeli chodzi o masę włościańską, to w sprawie komasacji jest ona na ogół bierną, natomiast na tle tej biernej masy działają dwie siły czynne, które walczą ze sobą. Zamożniejsi i kulturalniejsi włościanie, którzy są za komasacją i małorolni, którzy są jej zaciętymi przeciwnikami. Instynktownie wyczuwają oni bowiem, że przy małej ilości posiadanej ziemi, korzyści uzyskiwane ze scalenia, nie kompensują tych ciężarów, które ona za sobą pociąga oraz różnych utraconych po komasacji korzyści wynikających ze wspólnego użytkowania. W Waszej dzielnicy tych małorolnych jest więcej niż pierwszych i to jest powodem niepowodzenia komasacji. To też przezorny polityk agrarny winien tych drugich przeciągnąć do obozu zwolenników scalenia przez ich **upełnorolnienie** t. zn. przez stworzenie objektywnych warunków, któreby zmusiły dla powodów faktycznych pragnąć scalenia. Pod tym względem Okręg. Urzędy Ziemskie winny wykazać większą aktywność, szeroko stosując art. 15 i 24 ustawy z 28 grudnia, które umożliwiają przeprowadzenie upełnorolnienia przy komasacji. W tym duchu wydałem niedawno okólnik, polecając jednocześnie Państw. Bankowi Rolnemu okazywanie w tych wypadkach jak najdalej idącej pomocy kredytowej. Sprawę parcelacji i osadnictwa pozostawiam inicjatywie prywatnej, którym jednak przysługuje również pomoc kredytowa ze strony Państwa.

Wspólne pastwiska.

Drugie zagadnienie — bardzo aktualne u Was to sprawa wspólnych pastwisk. Winny one albo ulec podziałowi, albo też wprawdzie pozostać we wspólnocie, lecz pod warunkiem zaprowadzenia racjonalnego ich zagospodarowania. Z tem się również łączy uregulowanie pastwisk górskich na Podhalu i Huculszczyźnie, którym to zagadnieniom będę się starał poświęcić specjalną uwagę.

Sprawy spadkowe.

Trzecia sprawa, to zagadnienie niepodzielności gospodarstw wiejskich przy dziedziczeniu. Nie może być ona rozstrzygnięta jedynie w drodze prawnego zakazu. Przedtem winno się stworzyć możliwość spłaty pozostałego rodzeństwa oraz dać ujście temu ostatniemu ze wsi do miast. To też ze sprawami temi łączy się zagadnienie, które na pierwszy rzut oka nie dotyczy ściśle mego resortu, a które jednak jest z nim najsilniej związane. **Jest to sprawa rozkwitu naszych miast i miasteczek. Myliłby się ten, ktoby sądził, że można zagadnienia agrarne rozwiązać w Polsce bez jednoczesnej jej urbanizacji. Polsce bowiem potrzebne są miasta, dokąd z jednej strony wieś będzie mogła kierować nadmiar swej ludności i gdzie będzie miała pojemny rynek zbytu dla swych produktów, zwłaszcza w dziedzinie sadownictwa, warzywnictwa i hodowli, z drugiej strony zaś odwrotnie miasta nie będą mogły się rozwijać, dopóki drobne gospodarstwa włościańskie nie wyjdą ze stanu naturalnego i nie rozwiną swe elementa pieniężne przez przystosowanie swej produkcji do potrzeb rynkowych i nawzajem przez obudzenie w rodzinie włościańskiej nowych licznych potrzeb, zaspokojenie których będzie się mogło odbywać w miastach.** Rozwiązanie tych zagadnień o których była mowa, wymaga dużych zasobów pieniężnych, na które pokolenie nasze zdobyć się nie jest w stanie, to też winniśmy je przerzucić na przyszłe pokolenia drogą kredytu i dlatego na zakończenie słów parę pragnę powiedzieć, w jaki sposób zamierzam rozwiązać zagadnienia kredytowe.

Zagadnienia kredytowe.

Przedewszystkiem słów parę powiedzieć muszę o Państwowym Banku Rolnym, który zostaje utrzymany i na czele którego od wczoraj jako Prezes Rady Nadzorczej stanął tak dobrze znany we Lwowie i tak bardzo zasłużony prof. Franciszek Bujak.

Bank Rolny przystąpił do odbudowania kredytu długoterminowego dla rolnictwa.

Zostały już wydane przezemnie przepisy dotyczące udzielania pożyczek długoterminowych w listach zastawnych na inwestycje oraz na spłatę rodzeństwu przydziałów spadkowych. Pożyczki te będą wydawane również dla skonwertowania uciążliwych krótkoterminowych zobowiązań rolniczych, na razie coprawda w niedużych rozmiarach. Poza tem ogłosiłem przepisy dotyczące udzielania przejściowego kredytu parcelacyjnego, co w znakomitym stopniu ułatwi parcelację i nabywanie ziemi przez mniej zamożne a odczuwające silny głód ziemi warstwy ludności wiejskiej.

Przy udzielaniu tych pożyczek Bank będzie emitował 8 proc. listy zastawne opiewające na złote w złocie. Być może, że usłyszę zarzut, iż jest to kredyt zbyt uciążliwy dla rolnictwa. Na to odpowiem, że w warunkach dzisiejszych jest to jednak dobrodziejstwem, tembardziej, iż ci, co go utrzymują, obecnie uzyskują rekompensatę w tem, że nabywają ziemię względnie tanio. Mogę bowiem powołać się na **autorytet prof. Kemmerera, który oświadczył mi, że w ciągu dwóch lat ceny na wszystko w Polsce a więc i na ziemię muszą pójść w górę, zbyt bowiem niskie są obecnie.** To też w najbliższej przyszłości będę pilnie baczyć na to, by zwyżka ta nie była zbyt dużą i by cena ziemi znacznie nie przekroczyła jej wartości przychodowej. Nawiasem dodam, iż polityka w tym kierunku winna raczej zmierzać do powiększenia dochodu ziemi a więc i skapitalizowania jej wartości, jaką jest wartość przychodowa, a nie jak to było dotąd, do stałego obniżania ceny na ziemię ze stałym zaniedbaniem jej dochodowości. Opłacalność ziemi bowiem winna być nakazem głównym polityki gospodarczej w stosunku do rolnictwa. W przyszłości przy tak wysokim oprocentowaniu i absolutnej pewności kurs listów zastawnych będzie wysoki i kredyt ten stanie się tańszym.

Ażeby jednak kredyt ten długoterminowy mógł się rozwinąć, należy znaleźć możność lokowania listów zastawnych w kraju i zagranicą. Przedtem jednak, niż zdobywać zaufanie dla listów zagranicą, musimy je zdobyć

wewnątrz kraju. To też dokładam wszelkie wysiłki przy pomocy p. Ministra Skarbu, by jak największy pakiet tych listów zastawnych ulokować na rynku wewnętrznym. Pod tym względem korzystamy z usług PKO., a niedługo Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych również zakupi więksa ilość listów zastawnych. Donioslе znaczenie posiada zmiana statutu Banku Polskiego, który umożliwi zakup przez Bank listów hipotecznych, oraz ich lombardowanie. Tutaj chciałbym podkreślić, iż dzięki życzliwości i pełnemu zrozumieniu potrzeb rolnictwa zwłaszcza drobnego przez p. Prezesa Karpińskiego nasze postulaty w dość szerokim zakresie zostaną przez Bank Polski uwzględnione, równocześnie z tem ukażą się listy Banku Rolnego na giełdzie i wówczas trzeba będzie by papierem tym zainteresowali się przedewszystkiem drobni rolnicy, kupując je za posiadane oszczędności, które dotąd bezużytecznie spoczywają w skrzyni, jest to bowiem papier opiewający na złote w złocie a więc niepodlegający dewaluacji, posiadający gwarancję państwową i wysoko oprocentowany, zresztą najlepszą jego gwarancją są sami drobni rolnicy, na których ziemi się opiera, wszak włościanin nasz jest najlepszym i najpewniejszym płatnikiem. Nie wierzac listom, nie wierzy sam sobie a trudno nie mając wiary w sobie, pragnąć, aby wierzyli mu inni, przedewszystkiem zagranica. To też gdy zdobyte zostanie zaufanie dla listów wewnątrz kraju, nie wątpię, że zaufa i zagranica i wówczas można będzie uplasować większy pakiet tych papierów, co pozwoli nam zdobyć środki potrzebne na przeprowadzenie w szerokim zakresie naprawy naszego ustroju rolnego łącznie z meljoracjami i odbudową wsi po zniszczeniach wojennych.

Czy potrzeba importować maszyny drzewne.

Otrzymujemy następujące pismo: Przeglądając sprawozdanie, umieszczone w „Słowie Polskiem" z dnia 12 bm. w sprawie przemówienia p. inż. Żardeckiego na temat „Stan i postulaty małopolskiego przemysłu" z okazji przyjazdu do Lwowa p. ministra przemysłu i handlu jestem zmuszony poruszyć pewne punkty, dotyczące specjalnie przemysłu drzewnego. Jako osoba, stojąca w bezpośrednim kontakcie z przemysłem drzewnym, uważam za zupełnie słuszne, że sprawa eksportu polskiego drzewa jest może rzeczywiście trochę po macoszemu traktowaną i wymaga szeregu bardzo poważnych reform. Natomiast zastanawia mnie następujący ustęp przemówienia p. inż. Żardeckiego: „W sprawie importu maszyn i obrabiarek drzewnych żąda przemysł drzewny umożliwienia i ułatwienia mu sprowadzania z zagranicy silników i obrabiarek drzewnych, a to dla tego, że wyroby tutejsze nie stoją pod względem jakości na poziomie nowoczesnej techniki przemysłu drzewnego".

Podobne żądanie byłoby niezrozumiałem, gdyby popyt na obrabiarki do drzewa był tak duży, że fabryki krajowe nie mogły dostarczyć odpowiedniej ilości maszyn. Jest jednak oczywistem, że tak nie jest. Stawianie kwestji, że traki i obrabiarki do drzewa są gorsze od maszyn tego rodzaju zagranicznych jest godzeniem w byt i istnienie fabryk polskich wyrabiajacych maszyny do obróbki drzewa. Znam dobrze traki i maszyny do obróbki drzewa i krajowe i zagraniczne i mogę śmiało twierdzić, a twierdzenie to jest opinja większości, że wyroby krajowe niczem nie ustępują wyrobom zagranicznym. Jeżeli pewna część przemysłowców drzewnych w Małopolsce ma słabość do wyrobów zagranicznych, przyczyny tego należy szukać w starej melodji na tak rodzimą nutę „co krajowe, to nic nie warte", dziś więcej niż kiedykolwiek niebezpiecznej, jak również w panslawistycznem „Drang nach Wien". Obydwa te zjawiska są groźne i na niczem nie oparte i raczej należy się je zwalczać, niż dawać im posłuch.

Inż. E. Wasilewski.

Kronika gospodarcza.

Rękodzieło lwowskie bierze udział w tegorocznych Targach Wschodnich i występuje z okazami swych wyrobów pod patronatem Izby Rękodzielniczej w pawilonie Banku Przemysłowego. Wyroby te wskazują dobitnie, jak wysoko stoi u nas wyrób przedmiotów rękodzielniczych, przedewszystkiem w wyrobach stolarskich, koszykarskich i zabawkarskich i że przy odpowiedniem poparciu kredytowem można cuda zdziałać i umożliwić naszemu zaniedbanemu rękodziełu przez czynniki miarodajne, systematyczny rozwój. Wyroby koszykarskie i stolarskie nadają się doskonale jako wyroby artystyczne — na eksport. Szkoda tylko, że wyrób przedmiotów szuwarowych nie jest zastąpiony, a przecież wyroby te są poszukiwane przez wszystkie przedsiębiorstwa posiadające okręty

=⊙=

Kryzys w sowieckim przemyśle włókienniczym. Według urzędowych danych sowieckich zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego ZSSR. obliczone jest w obecnym roku gospodarczym (1926/27) na 254.537 ton bawełny. Sowiety zaś mogą tylko pokryć 56,13 proc. ogólnego zapotrzebowania. W roku 1925/26 zapotrzebowanie wynosiło 252.252 i pokryte zostało przez Sowiety w ilości 63.67 proc. Przewidywany deficyt z braku funduszów na odpowiednie zakupy zagranicą doprowadzić muszą do znacznego zmniejszenia produkcji w przemyśle włókienniczym, co też już zostało zaproponowane przez niektóre trusty sowieckie.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 13 września. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie walutowej obserwowano znaczną zwyżkę Włoch, w mniejszym zaś stopniu Belgji, Paryża i Szwajcarji. Również dolar gotówkowy z dniem dzisiejszym podniósł się o pół grosza. Zapotrzebowanie na dewizy było znacznie większe niż dotychczas. Przypisać to należy w dużej mierze brakowi transakcji w sobotę i niedzielę, a tem samem wyczerpaniu się dewiz w poszczególnych bankach. Zapotrzebowanie w ostatnich dniach stale wzrasta i przekroczyło dwukrotnie normę z poprzedniego tygodnia. 50 prc. z ogólnych obrotów przypadło na walutę amerykańską. Bank Polski nadal płacił utrzymany kurs 8.98 za walutę, 8.98 za przekazy. Drobne pozycje gotówkowe 8.93. Dochód w obrotach prywatnych 9.00; taki sam kurs w obrotach międzybankowych.

Złotem obroty średnie przy tendencji bardzo mocnej 4.98—4.93.

O godz. 17 płacono prywatnie za dolara 9.00.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 13 września. (Tel. wł.) Londyn 44.00, Berlin 46.385—46.665, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.38—46.62, Berlin (wypłaty na Poznań) 46.43—46.67, Gdańsk 57.13—52.27, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.03—57.22, Wiedeń (czeki) 78.25—78.75, Wiedeń (banknoty) 78.25—79.25, Zurych 60.00—55.00.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Warszawa. 13 września. (Tel. wł.) Bank Kwilecki i Potocki 4.90. Bank Ziemian w Poznaniu 2.65, Wytwórnia Chemiczna 0.65, Herzfeld Victorius 22.00, Dr. May 39.00—39.50. Poznańska Spółka Drzewna 0.60, Hartwig Kantorowicz 4.50, Arkona 7.30.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 13 września. (Tel. wł.) Londyn 4.85 i pół, Paryż 2.86 i pół, Bruksela 2.74 i pół. Rzym 3.61, Madryt 15.33, Berno 19.33, Praga 2.96 i 1/4.

ZBOŻE.

13 września 1926.

W zbożu chlebowem podaż wzmożona przy słabem zainteresowaniu i cenach zniżkowych.

Poza giełda obroty w kończynie białej oraz w hreczce na eksport.

Zainteresowanie dla grochu trwa dalej.

Tendencja lekko zniżkowa. — Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica nowa dworska z nat. dost. 43.—, pszenica nowa chłopska z nat. dost. 39.—, żyto nowe z nat. dost. 27.50, owies nowy z nat. dost. 23.50, hreczka 27—28, jęczmień pastewny 25.—.

Z giełdy lwowskiej.

13 września 1926.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach zł. 8.99 przy tendencji nieco silniejszej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej nie doszło do żadnej transakcji.

Bank Polski płacił bez zmiany: dolary efektywne zł. 8.94, Nowy Jork i inne waluty i dewizy na parytecie dolara zł. 8.98.

Na giełdzie akcyjnej tendencja początkowo była słaba przy kursach zniżkowych. W czasie zebrania giełdowego tendencja wzmocniła się przy większym popycie i dość dużych obrotach. Notowano: Bank Hipoteczny 80 gr., Przemysłowy 22 i 23 gr.. Browary 14.50 zł.. Chodorów 102.00 i 103.00 zł., Chybie 6.80 i 6.85 zł., Cegielski 20.00 i 19.00 zł., Ćmielów 36 i 35 gr., Lokomotywy 1.30 zł., Gazolina 2.60 i 2.50 zł., Parowozy 48, 46, 45 i 47 gr.. Polska Nafta 50, 49 i 51 gr., Siersza górnicza 4.40 zł., Tespy 20.50, 20.60, 20.75 i 21.00 zł., Zieleniewski 15.50, 15.65, 15.75, 15.90 i 16.00 złotych.

Z niekotowanych Arma 55 gr., Azot 40 gr., Len 21 gr., Gazy zachodnie 1.65 i 1.70 zł., Gazy wschodnie 19.50, 19.75 i 19.90 zł., Jaworzno 16.20, 16.25, 16.30 i 16.35 zł., Bank Polski 92.00, 94.00 i 93.00 zł., Gazociągi 33 gr., pożyczka konwersyjna 50 gr.

Dywidend. w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	Transakcje 13 września	10 września	9 września
4·00	5.000	100	0·46—0·48	Bank Hipoteczny	0·80	0·80 – 0·81	0·80
—	6.000	100	0·15—0·17	Bank Przemysłow.	0·22—0·23	—	—
—	3.000	—	0·10—0·14	Bank Ziem. kred..	—	—	—
1·00	—	—	7·70—7·80	Browary . . .	14·50	—	—
0·50	6.250	100	5·75	Chodorów . . .	102·00-103 0.	102·00-103·00	—
0·50	3.000	—	4·60	Chybie	6·90—6·80	6·60—6·95	6·90 – 7·00
—	6.600	50	11.00	Cegielski . . .	19·00—20·00	21·00	—
—	900	10	0·28—0·30	Ćmielów . . .	0·36—0·35	—	0·46
—	—	—	0·65—0·70	Łokomotywy . .	1·30	—	—
—	—	—	0·24—0·25	Galota	—	—	—
0·40	1.500	—	1·50—1·60	Gazolina	2·60—2 50	—	—
—	2.000	100	8·00	Górka	—	—	—
0·05	—	—	0·35	Niemojowski . .	—	—	—
—	2.625	—	1·00	Oikos	—	35·00	—
0·04	2.500	10	0·27—0·30	Parowozy . . .	0·48 – 0·45	0 46	0·46—0·47
0·02	750	25	0·08—0·10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1·20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·25	Polska nafta . .	0·49—0·51	0·50	—
—	—	—	1·00	Rakszawa . . .	—	0·65	—
—	—	—	2·25—2·35	Siersza górn. . .	4·40	4·15	—
—	5·000	25	3·50	Tespy	20·50 – 21·00	20·50 – 20·75	20·75 – 21·00
2.00	7.500	100	10·50—11·00	Zieleniewski . .	15·66—16·00	—	14·25
—	—	—	0·35—0·40	5% państ. poż. kon.	0·50	—	—
				Akcje niekotowane			
—	—	—	0·50	Azot	—	—	—
—	—	—	0·08—0·10	Elektrosan . . .	—	—	—
—	220	100	0·75	Foresta.	—	—	—
—	—	—	9·25	Gazy Wschodnie .	19·50—19·90	19·40 – 19·60	19·60—19·75
—	—	—	1·10—1·20	Gazy Zachodnie .	1·65—1·70	1·80—1·85	0·36
—	500	—	0·15	Gazociągi	0·33	0·36	—
1·50	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (po 25) .	16·20—16·35	15·60—15·75	—
—	—	—	0·10—0·12	Len	0·21	—	—
0·10	—	10	1 40	Lesienice	—	—	—
0·16	—	—	0·75—0·80	Oikusz	—	—	—
10·00	2.016	10	140·00-150·00	Przeworsk okaz. .	—	—	—
10·00	5.500	—	120·00-125·00	Przeworsk imien. .	—	—	—
—	5.500	—	1·00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	25·00—30·00	Schön	—	—	—
11·00	100000	100	60·00—62·00	Bank Polski . .	92·00—94·00	91·00	90·09

KURSA WALUT DEWIZ AKCJI ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych.

Lwów, 13 września 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	
Nowy York	„	
Nowy York kabel	„	
1 Funt szterling	„	
100 Franków belgijskich	„	
100 „ francuskich	„	
100 „ szwajcarsk.	„	
100 Florenów holendersk.	„	
100 Kor. czecho-słowack.	„	
100 „ duńskich	„	
100 Szylingów austrjackich	„	
100 Marek niemieckich.	„	
100 Lei rumuńskich	„	
100 Lirów włoskich	„	
100 Dynarów jugosłowian.	„	

Dolar af. w prywatnych obrotach

zł. 8·98.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 13 września 1926.

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł.	8·94	Lir włoski	zł.	32·05
Nowy York	„	8·98	Guld. hol.	„	36·—
Dolar kan.	„	8·93	Kor. czesk.	„	26·5.
Funt ang.	„	43 69	„ szwedz.	„	241·20
Fr. szwajc.	„	179 85	„ duńska	„	238·5.
Fr. franc.	„	25·80	„ norw.	„	196·7.
Fr. belg.	„	24 60	Szyl. austr.	„	125·7.

Marka niem. zł. 213·75

Złoto:

Gram złota	zł.	5·96	Kor. austr.	zł.	1·81
Dolar	„	8·98	„ skand.	„	2·4
Dukat	„	20·50	Marka niem.	„	2·13
Guld. hol.	„	3·60	Rubel	„	4·—
Funt ang.	„	43·63	Fr. un. łać.	„	1·73

Funt turecki zł. 39 9

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 września 1926. (Pat.)

Dolary ameryk.	8·96	8·93	8·94
Sztokholm	—	—	—
Belgja	24 75	24 81	24 69
Belgrad	—·—	—·—	—
Bukareszt	—·—	—·—	—
Holandja	361 75	362 65	360 85
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43 80	43 91	43·63
Nowy York	9·00	9·02	8·98
Paryż	26 00	26 06	25·94
Praga	26 72	26·78	26·65
Szwajcarja	174·30	174 74	17 ·85
Wiedeń	—·—	—·—	—
Włochy	32 66	32·74	2·6

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 13 września 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł.	14 90	Kopenhaga	zł.	137·51
Londyn	„	25·13	Sofja	„	3·73
Nowy York	„	5·17	Praga	„	15·4
Belgja	„	14·12	Warszawa	„	60·—
Włochy	„	18 62	Budapeszt	„	7·50
Hiszpanja	„	79 20	Białogród	„	9·1
Holandja	„	207 47	Ateny	„	5 85
Berlin	„	123·25	Konstantynopol	„	2·7
Wiedeń	„	73·08	Bukareszt	„	2·7
Sztokholm	„	138 42	Helsingsfors	„	13·—
Oslo	„	113·42	Buenos Aires	„	209·35

tendencja: spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 13 września 1926 (Pat.)

Nowy York	485·50	Hiszpanja	31·72
Holandja	12·11	Portugalja.	—·—
Francja	168·77	Danja	18·27
Belgja	177·50	Szwecja	18·15
Włochy	134·12	Norwegja	22·15
Niemcy	20·39	Helsingfors	192·7.
Szwajcarja	25·12	Praga	168·87

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 13 września 1926. (Pat.)

Londyn	169·00	Danja	1·92.
Nowy York	34·80	Holandja	13·96
Belgja	9·25	Norwegja	7·63
Hiszpanja	33·00	Szwecja	9·31
Włochy	125·00	Rumunja	17·0.
Szwajcarja	674·00	Niemcy	8·25

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 13 września 1926. (Pat.)

Amsterdam	283·80	Madryt	11·8·5
Belgrad	12·50	Medjolan	25·45
Berlin	168 47	Nowy York	707·4.
Bruksela	19.44	Paryż	2··42
Budapeszt	99·09	Praga	2·95
Bukareszt	3·54	Sofja	5·12
Oslo	154 80	Sztokholm	189·1.
Kopenhaga	18,·80	Warszawa	78·25
Londyn	34·36	Zurych	136·71

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 września 1926. (Pat.)

Papiery procentowe:

8 pr. poż. złot.	156 —	10 pr. poż. kolej.	155·0.
4 pr. poż dolar.	72·00	5 pr. poż. konw.	51·00

Akcje:

Bank Polski	94·00	Fitzner Gamper	3·0.
Bk. Dysk. Warsz.	9·00	Lilpop	1·13
Bk. Handl Warsz.	3·90	Modrzejów	4·90
Pol. Bk. Przem.	—·—	Norblin	1·40
Bk. Zachodni	2·10	Ostrowieckie	7·7.
Bk. Zw. Sp. Zar.	7·30	Parowozy	0·4
Kijewski	0 22	Pocisk	1·80
Puls	5·25	Rohn Zieliński	0·65
Spiess	—·—	Rudzki	1 55
Elektryczność	43·50	Starachowice	2·4
Siła i Światło	27 —	Ursus	—·—
Chodorów	101 —	Zieleniewski	—·—
Czersk	0.50	Żyrardów	15·—
Częstocice	1·47	Borkowski	1·85
W. T. F. Cukr.	3·7.	Syndykat Roln.	—
Firley	0·7.	Haberbusch	86·0.
W. T. K. Węgla	76·00	Spirytus	—·—
Polska Nafta	0.58	W. T. T. Zegl.	— 2·
Bracia Nobel	3·50	Ćmielów	—·—
Cegielski	21·—	Sole potasowe	—·—

tendencja słabsza

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 13 września 1926. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.	—·—	Pocisk	—·—
Bk. Hipoteczny	—·—	Górka	—·—
Pow. Bk. Kred.	—·—	Tepege	0 25
Bk. Małopolski	0·—	Nafta	0 55
Bk. Komerc.	—·15	Pezet	—·—
Bk. Handlowy	—·—	Oikusz	—·—
Bk. Zw. Sp. Zar.	8·00	Pokucie	—·—
Z. B. K.	—·—	Syndykat kosz.	—·—
Tohan	0·32	Gazy	—·—
Pharma	1·30	Trzeb. Tłuszcz	—·—
Zieleniewski	15·50	Krakus	0·33
Cegielski	—·—	Ćmielów	—·—
Trzeb. Zel.	0·—	Siersza elektr.	0 33
Parowozy	0·46	Chodorów	—·—
Niemojowski	—·—	Piasecki	—·—
Siersza górnicza	4·70	Chybie	7·0.

tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 13 września 1926 (Pat.)

Skoda	—·—	Bk. Małopol.	—·—
Zieleniewski	123	Bk. Hipoteczny	—·—
Fanto	131·	Nafta	122·0.
Karpaty	114 3	Mraźnica	—·—
Galicja	110·	Tepege	—·—
Schodnica	—·—	Browary	165·00
Siersza	56·—	Rakszawa	—·—

Zwalony komin zniszczył w sąsiedniej kamienicy mieszkanie.

W dniu wczorajszym w czasie silnego wichru o godz. 3-ciej po południu zawalił się komin znacznej wysokości na trzypiętrowej kamienicy nr. 6 przy ul. Ziemiałkowskiego a upadając przebił dach na sąsiedniej, niższej dwupiętrowej kamienicy, przyczem cegły upadając z wielką siłą po przebiciu dachu zniszczyły sufit w mieszkaniu na drugiem piętrze. zajmowanem przez Ozjasza Bochnara. Jeden pokój, zasypany gruzami, uległ wraz z urządzeniem niemal zupełnemu zniszczeniu.

Szczęściem tuż przed krytyczną chwilą wyszło z owego pokoju do sąsiedniego dwoje dzieci Bochnara, skutkiem czego ofiar w ludziach w tym niezwykłym wypadku nie było.

Na miejsce przybył tren straży pożarnej, funkcjonarjusze policyjni oraz miejski komisarz dzielnicowy, który mieszkanie Bodnara opieczętował aż do przybycia komisji technicznej.

Napad rabunkowy pod Żółkwią.

Sprawcy niewyśledzeni.

Żółkiew. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. pół do 10-tej wieczorem niewyśledzeni na razie sprawcy napadli na gościńcu pomiędzy Żółkwią a Wolą Wysocką w pobliżu 326 km. na Jana Jurkiewicza, gospodarza z Woli Wysockiej.

Sprawcy, uzbrojeni w rewolwery, zatrzymali furę i zrabowali Jurkiewiczowi 32 zł. 35 gr., poczem zbiegli w nieznanym kierunku. Zawiadomiony o napadzie komendant posterunku, przod. Głazowski — podjął dochodzenia, które nie dały na razie żadnego wyniku. Opis sprawców nie został przez napadniętego ustalony.

Trzy napady rabunkowe — po dwóch latach wykryte.

Napadnięta żydówka — rozpoznała sprawców i milczała...

Jeszcze za życia osławionego bandyty Domańskiego, który grasował na Wołyniu i w przyległych powiatach małopolskich w — powiecie sokalskim występowała szajka bandytów, która podszywała się pod bandę Domańskiego.

Dochodzenia policyjne, prowadzone w sprawie napadu bandyckiego, dokonanego w dniu 26 sierpnia między Pierwiatyczami a Laszkami, gdzie postrzelony przez bandytów kupiec Abraham Kratz zakończył niebawem życie w Leszczatowie — natknęły na ślady szajki, która w ostatnich miesiącach 1924 roku dokonała kilku śmiałych napadów rabunkowych w powiecie sokalskim i horochowskim. Między innymi szajka ta napadła na drodze, wiodącej do Horochowa, na

Etkę Gruber, która rozpoznawszy sprawców, pochodzących ze wsi, gdzie mieszkała, nie doniosła

policji, gdyż sprawcy widząc, że napadnięta w każdej chwili może ich wydać w ręce policji zrabowawszy tylko drobne rzeczy — szkodę następnie czemprędzej wyrównali.

Etka Gruber jechała wówczas w towarzystwie drugiej żydówki, gdy nagle trzech sprawców wypadło z lasu, jeden z nich zatrzymał furę, drugi latarką elektryczną oświetlił jadących a zauważywszy znajomą żydówkę z tej wsi, którą i oni zamieszkiwali, krzyknął:

„wtikajmo! bo nas rozpiznaie!"

Przedtem jeszcze któryś ze sprawców ściągnął jakiś pakuneczek z fury, rabusie zemknęli i wkrótce Etce z Leszczatowa szkodę wyrównali i cała sprawa ucichła. Pomimo dochodzeń sprawcy napadu pozostali wówczas nieznanymi.

Ta sama szajka napadła z początkiem grudnia przed dwoma laty

na polach pierwiatyckich na Tomka Lewickiego,

gospodarza ze Strzelec i obrabowała go — a w kilka dni później na Mojżesza Gerschfelda ze Smykowa i powitała go słowami:

„daite dla pana Domańskoho dwajciat złotych!"

Napadnięty Gerschfeld odmówił — powiadając, że nie ma pieniędzy, sprawcy przeprowadzili wówczas przy nim osobistą rewizję i zrabowali mu znaczny zapas tytoniu i 25 zł.

Członkowie tej szajki, Emiljan Olesko, Włodzimierz Martyniuk, Ilko Traczuk i Dmytro Krochmal znajdują się obecnie w aresztach policyjnych i w najbliższym czasie zostaną odstawieni do więzienia karnego przy ul. Batorego.

Przytrzymanie niebezpiecznej szajki złodziejskiej.

Pozostałe pod zarzutem licznych napadów rabunkowych i kradzieży.

Niebezpieczna szajka złodziei i ulicznych rabusiów dostała się w ostatnich dniach pod klucz. Wywiadowcy Ekspozytury policyjno-śledczej, Kowalski, Malawski, Lipko i Wawrzynowicz przytrzymali podczas specjalnie zorganizowanej obławy nocnej trzech niebezpiecznych rzezimieszków, którymi są Paweł Bożek, Adam Daszkiewicz i Władysław Łopuszański. Skrzętnie przez powyżej wymienionych wywiadowców policyjnych zebrany materjał dowodowy — w sposób wprost niewzruszony obciąża wspomnianą szajkę.

Punktem wyjścia dla dochodzeń śledczych była kradzież z włamaniem, w dniu 11 czerwca br. w mieszkaniu Józefa Marczewskiego przy ul. Grunwaldzkiej l. 3 dokonana przez nieznanych sprawców, którzy zabrali ubranie, portfel, zawierający 10 zł., zegarek srebrny i taki łańcuszek, poczem zbiegli.

Wywiadowcy w toku dochodzeń natknęli na pewne ślady, które, umiejętnie prowadzone spowodowały aresztowanie podczas nocnej obławy wszystkich trzech sprawców, którymi byli:

Paweł Bożek, liczący 18 lat, karany kilkakrotnie za kradzież,

Adam Daszkiewicz, 20 lat, notowany i karany, z zawodu cieśla.

Aresztowani wszyscy trzej sprawcy mieli poza sobą nie tylko owo włamanie przy ul. Grunwaldzkiej, ale szereg innych kradzieży z włamaniem a także

napad rabunkowy na robotnika Gabrjela Pańczuka,

którego o czem pisaliśmy — obrabowali w biały dzień na ulicy. Podczas skonfrontowania Pańczuka ze sprawcami — Pańczuk poznał w Bożku i Daszkiewiczu tych, którzy go obrabowali. W szczególności Bożek rozerwał mu kurtkę i zrabował portfel z 50 zł., a Daszkiewicz chwycił napadniętego robotnika za gardło, aby w ten sposób uniemożliwić wołanie o pomoc. Naturalnie sprawcy zrabowawszy pieniądze zbiegli bez śladu. Obaj przyznali się do czynu, ale opowiadają, że nierabowali, tylko skradli mu portfel. Zeznania te w rzeczywistości pozostają w stanowczym kontraście ze zeznaniami napadniętego Pańczuka. Dochodzenia przeciw nim trwają w dalszym ciągu i niewątpliwie jeszcze niejedna sprawka, przez nich zdziałana — ujrzy obecnie światło dzienne.

Tymczasem na wiadomość o przytrzymaniu szajki, która rzeczy, pochodzące z włamań spieniężała na pl. Solskich,

z obawy przed aresztowaniem — zgłosił się blatnik,

Zygmunt Stengel, zamieszkały przy ul. Pod Dębem l. 26, i zeznał, że od aresztowanego Bożka zakupił ubranie oraz zegarek, który sprzedał za 5 zł. swemu znajomemu. Paser broni się tem — że owe rzeczy według zapewnienia Bożka miały być własnością sprzedającego i że nie wiedział, że pochodzą one z kradzieży. Stengla po przesłuchaniu pozostawiono na wolnej stopie. — Niebezpieczna szajka na czas pewien, skazana na przymusowy pobyt za kratkami, usunie się z dziennej widowni rabunków i z nocnej włamań

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

NAJŚWIEŻSZE modele kapeluszy paryskich poleca Topolnicka Kopernika 1. 7684

KAPELUSZE damskie — nowości sezonu — poleca Drojowska, Halicka 20, I. p. — Przerabia modnie tanio. 7817

PARCELE budowlane do sprzedania Wiadomość Listopada 97. Od 4—5. 7755

MLEKO zakontraktuję stałą dostawę, każdą ilość Zdrowie 2, Radomańska. 7754

FORTEPIANY, pianina, pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod gwarancją, kupuje gotówką: Hanak, Pańska 21, I. p., Telefon 35-45. 7261

ŚWIETNE opaski biodrowe od 11, biustonosze od 3 zł. „Małgorzata", Batorego 34. 7851

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telef 18-48. 6251

NAKRYCIE stołowe komplet na 12 osób z prawdziwego srebra okazyjnie do sprzedania u Mandla, Kopernika 14. 7906

JAREMCZE. Do sprzedania parcela około 5000 m², w uroczem położeniu, nad brzegiem Prut, 5 minut drogi od stacji kolejowej. — Wiadomość Bolesław Skrzyński, Jaremcze 7898

SIECZKARNIA i połszorki, nowe brazowe okazyjnie do sprzedania Ponińskiego 29. 7941

KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA
„MONIUSZKO" FORTEPIANÓW i PIANIN
Ul. Zimorowicza 10., telef. 35-54. 6732

WYPRAWY
łóżka, materace, kołdry, poduszki prześcieradła, poszewki poleca, oraz przerabia w jednym dniu kołdry i materace po 7 Zł.
Kazimierz SKIBIŃSKI 7377
Lwów, Kopernika 4, (tylko naprzeciw Szkowrona).

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

LEKCJI języka niemieckiego metodą praktyczną na podstawie konwersacji udziela rutynowana nauczycielka Zgłoszenia „Hermina" Admin. Słowa. 7829

KOMPLETY dla dzieci niższych klas normalnych na dogodnych warunkach. Lekcje konwersacji, gramatyki, literatury, francuskiej, Zofji 52 m. 6 II p. od 1—3-ej. 7762

WYUCZĘ muzyki na fortepianie szybko, gorliwie, niekosztownie. Alfa. 7802

LEKCJI konwersacji, literatury, gramatyki, francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka Nossowicz Jadwiga. — Wpisy od 3—5. Sykstuska 43a. II. p. 7852

ABSOLWENTKA seminarjum nauczycielskiego rządowego — ojczysta — Polka, wobec redukcji drugi rok bez posady, obejmie jakąkolwiek lekcję prywatną w miejscu lub na wś. także posadę lektorki. Adres: Adela Skaradczuk, Lwów, Lewandówka, Senatorska 14. 7850

LEKCJI gry na fortepianie (wyższej oraz początków) udziela absolwentka kursów koncertowych u prof. Kurza i Friedmana. Przygotowuje do konserwatorjum. Zgłoszenia popołudniu plac Jura 7, I. p. na prawo. 7848

NA SKRZYPCACH lekcje udziela długoletni skrzypek Teatru miejskiego, uczeń prof. Cetnera. — Sadownicka 15, I. p., drzwi nr. 9, między godz. 2—pół 4. 7841

KURS KROJU I SZYCIA z zakresu bieliźniarstwa i krawiectwa damskiego, rozpoczyna się w lokalu Tow. Pań Salezjanek we Lwowie, ul. Piekarska 17 (wejście od Skrzyńskiego). — Wpisy i informacje od godz. 10—1. Kurs prowadzony pod opieką Krajowego Patronatu przemysłowego. 7745

CELUJĄCA absolwentka wiedeńskiej Akademji muzycznej rozpoczyna lekcje fortepianu Jadwiga z Freybergerów Surowak Kopernika 60. 7913

NIEZDOLNYCH wyuczę prędko spamiętania nut fortepianowych Chrzanowski Zimorowicza 6. 7912

LWOWSKIE Liceum Muzyczne, Fortepian śpiew solowy, skrzypce, przedmioty teoretyczne, Zgłoszenia pl. Marjacki 10. I. p. 3 - 5 Horoszkiewicz. 7929

Konc. Kursa handlowe J. Hirschprunga
Łyczakowska 34
przyjmują WPISY na 1-roczny kurs handlowy dla młodzieży i 5-cio miesięczny dla dorosłych. — Stenografia i pisanie na maszynach. Początek nauki 15 bm. 7897

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną zdolna sumienna poszukuje posady. Słowo „Edukacja". 7605

MAGISTER farmacji dobrze polecony, z lwowską praktyką poszukuje posady. — Zgłoszenia: O. Enreich, Piekarska 47. 7870

POSZUKUJĘ szycia bielizny z krojem w domach prywatnych lub u siebie Hofmana Opata 26 parter mieszkam u Katskiej. 7908

KRAWCZYNI samodzielna z krojem poszukuję zajęcia w prywatnych domach Admin. Słowa „Samodzielna" 7905

SPENSJONOWANY nadoficjał sądowy, płacący na maszynie poszukuje zajęcia. Wiadomość w „Administracji „Sumienny". 7915

BIURO Machniewskiej Lwów, Kopernika 22, telefon 446 poleca: wykwintne kucharki, bony, służące, wszelką służbę dworską, restauracyjną. 7928

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE rutynowanego koncypienta do kancelarji we Lwowie. Zgłoszenia pod „Substytucja." 7760

POMOCNIK handlowy znajdzie umieszczenie natychmiast, „Sztuka Ludowa" oraz skład kilimów: Kopernika 11 między 4—6 popołudniu. 7914

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

POKÓJ osobny, ładny, umeblowany w śródmieściu do wynajęcia dla dwu panienek uczenic lub studentek całem lub częściowem utrzymaniem przy inteligentnej polskiej rodzinie. Warunki umiarkowane, wynagrodzenia ewent. częściowo w prowiantach. Zgłoszenie listowne do Admin. pod „M. G." 6781

DLA 2 studentów lub panienek z dobrego domu pokój przy rodzinie wysokiego urzędnika. Zygmuntowska 3a, drzwi 5. 7831

WDOWA po wyższym urzęd. przyjmie ucznia z niższego gimnazjum. Łyczakowska 5, I p., na prawo Kosowska. 7652

UCZENICE, studentki znajdą umieszczenie z utrzymaniem Zielona 37, drugie piętro, Różycka 7746

MŁODY urzędnik z uniwersyteckiem wykształceniem poszukuje słonecznego, umeblowanego pokoju z osobnem wejściem po cenie przystępnej. — Zgłoszenia pod „Spokój". 7854

ELEGANCKI pokój dla dwóch panów z utrzymaniem — Kalecza 14, Kozłowska, od godz 1—4. 7858

PRZYJMĘ na mieszkanie z całem utrzymaniem studentkę z zamożnego domu. Fortepian, spokój w domu. — Wiadomość: Administracja. 7849

POKÓJ umeblowany słoneczny zaraz po wynajęcia poważnemu zamożniejszemu panu. Wiadomość od 4—6. Obozowa 1, drzwi 6. 7835

POKÓJ kawalerski (bezdzietne małżeństwo) słoneczny z osobnym wchodem umeblowany lub nie, w willi zamożnemu katolikowi do najęcia. Sakramentek 34, 3—4 godz. 7807

DWA pokoje słoneczne z osobnym wchodem, umeblowane lub nie ewentualnie z wiktem zamożnemu katolikowi (bezdzietne małżeństwo) do najęcia. Sakramentek 34, 3—4 godz. 7806

TECHNIK i słuchaczka francuzkiego (dzieci radcy) poszukują pokoju za lekcje i konwersację z utrzymaniem lub bez z dopłatą. Adres: Stopowy, Gorlicu, poprzednie listy nie doszły. 79 0

4 POKOJE, kuchnia do odstąpienia Teatyńska 1; parter prawo, od 3—5 popołudniu. 7904

W WILLI pięknie położonej przy parku stryjskim z ogrodem, do wynajęcia 5 8 pokoi, łazienki, pokoje służbowe, kuchnia, garaż na 2 auta z pokojem szofera i składem, z meblami lub bez. Zgłoszenia pod „Willa". 7903

UCZENICE przyjmę na mieszkanie. Pierwszorzędne utrzymanie, opieka troskliwa, fortepian ul. Mikołaja 19 parter. 7902

POKÓJ frontowy, osobny dla 2 panienek z utrzymaniem do wynajęcia. Obozowa 5 parter na lewo. 7907

POKÓJ frontowy centrum dla poważnego, spokojnego lokatora do wynajęcia Pańska 3 drzwi 11 od 2—4. 7920

POKOJU umeblowanego z wejściem z korytarza (klatki schodowej) z łazienką (ew. z prawem korzystania z niej) poszukuję. Zgłoszenia do admin. pod „inżynier". 7923

DUŻA stancja w suterynie zaraz do wynajęcia ulica Józefa l. 6. Gospodyni. 7924

POKÓJ dla 2 studentek z utrzymaniem, Żbarazka 2 parter. 7919

UCZNIOWIE, uczenice znajdą umieszczenie u profesorki gimnazjalnej Centrum. Konwersacja francuska. Fortepian. Listy pod Nadzór pedagogiczny. 7933

PANIENKA znajdzie pokój z utrzymaniem, praniem, pościelą i fortepianem za 120 zł. Dunin Borkowskich 10a I. p. 7904

PANIENKI z domów obywatelskich, znajdą w dystyngowanym domu bardzo dobre umieszczenie, troskliwą opiekę. Fortepian w domu, pomoc w obcych językach św. Szymona boczna Batorego 1 I. II. piętro przez ganek. 7935

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się wszelkie dokumenty wojskowe poruczника rez. 3 p. p. Legjonów Witolda Łaby rodem ze Lwowa, jak i zaświadczenia prywatne wystawione na to nazwisko, a które to dokumenty zostały skradzione 7813

UNIEWAŻNIAM świadectwo dojrzałości wystawione na nazwisko Mojżesza Izaaka Mehlera, zgubione 3 września 1926 na Wałach Hetmańskich. 7911

PRZYBŁĄKANY wilczur odebrać Romanowicza 10. 7921

„Z groszy oszczędzanych powszechnie — powstają miljony".

Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie

ul. Wałowa l. 9. — Gmach własny

przyjmuje wkładki oszczędności na 10% rocznie, rano od 8½—1 i od 5—6½ popołudniu. Za złożeniem wkładki zł. 5·— wydaje do domu SKARBONKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ. Stan wkładek oszczędności w dniu 31. sierpnia 1926 r. na 27.482 książeczkach zł. 6,603.356·75.

7385 **Zł. 216.564·70 wyplaciła Kasa posiadaczom wkładek tytułem procentów za I-sze półrocze 1926 r.**

Fundusze rezerwowe Kasy wynoszą Zł. 544.862·53.

Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy gmina miasta Lwowa całym majątkiem.

„ROBUR"

Związek kopalń Górnośląskich KATOWICE 7381

1/3 Produkcji całego Górnego Śląska

Biuro sprzedaży na Małopolskę Wschodnią

„SILESIANA" LWÓW, LEGJONÓW 1

Tel. 6-98, 40-90, 18-71, 20-50.

TARGI WSCHODNIE -- PAWILON CENTRALNY -- GRUPA GÓRNOŚLĄSKA

Korpus Ochrony Pogranicza Dowództwo 4 Brygady.
L. dz. K. O. P. 3350/1321/4 Bryg Int. Czortków, dnia 10 września 1926 r.

Zwraca się uwagę na

Przetarg na dostawę drzewa

dla 4-ej Brygady K. O P. ogłoszony w „Monitorze Polskim" i „Polsce Zbrojnej" i „Gazecie Porannej". Dowódca Brygady (służbowo nieobecny) z r. I. Oficer Sztabu 7895
Brągiel, kapitan.

20%

OPUSTU

OD 4-go DO 15-go WRZEŚNIA

NA

LODOWNIE pokojowe
MASZYNKI do lodów
MAGLE amerykańskie
WYRZYMACZKI do bielizny ameryk.
KASY
MASZYNKI do mięsa amer. i szwedzkie
WIRÓWKI do mleka szwedzkie.

NA PREZENTA:

ETAŻERY, ŻARDINIERY, KOSZYCZKI różne, GARNITURY do czarnej kawy, SAMOWARY, etc. **Z CHIŃSKIEGO SREBRA.**

ANTONI HALSKI

LWÓW, SOBIESKIEGO 3. — TELEFON 604. 7566

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ spólnika umiejącego zrealizować wynalazek nowego typu, niezbędnego w każdym domu. Zgłoszenia do Adm Słowa pod „Kompetentny" 7918

Głuchota uleczalna

Fenomenalny wynalazek „Eufonja" zadęmonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cięknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie. 7899
„EUFONJA", Liszki, koło Krakowa.

Z DNIEM 7 września objęła zarząd pracowni sukien i kostjumów damskich p. Janina Kamocka, długoletnia kierowniczka firmy **„Bogusław Herse, Warszawa"** i **„St. Wroneskiego Synowie Lwów"**. Znana szerokim kołom klijenteli lwowskiej, poleca się nadal łaskawym względom, Lwów, Mikołaja 18. I p., od 9-tej do 6-ej wieczór. 7811

Perlmuttera Ultramaryna

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. 5850
Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.

KURSA kroju i szycia, krawieczyzny, bieliźniarstwa i modniarstwa (system amerykański)

HELENY PIETRASZEWSKIEJ

LWÓW, PAŃSKA 14.

Inst. Nauk. „ECOLE REFORME".
WPISY od 12—1-szej i od 5—7-mej.
-o- **Opłata 15 zł. miesięcznie.** 7798

KSIĄŻKI SZKOLNE NOWE i UŻYWANE

najtaniej 7797

w Księgarni

Towarzystwa Szkoły Ludowej

Lwów, BATOREGO l. 32.

GRAMOFONY

Płyty kraj. i zagr. Artykuły sportowe i rowery poleca po cenach konkurencyjnych

firma „ECHO" Lwów, Sykstuska 24.

Przyjmuje się wszelkie naprawy w zakres ten wchodzące. 7638

FUTRA poleca magazyn i pracownia futer

A. WRÓBEL Lwów, Halicka 20, I. p. 7252

SPAWANIE 7128

najtrudniejszych części maszyn i kotłów parowych z wszelkich metali uskutecznia precyzyjnie pod osobistem kierownictwem

Specjalista Spawacz

E. KOZŁOWSKI

LWÓW, RYCERSKA 11.

WYPRAWY ŚLUBNE

i wyprawki dla pp.

STUDENTÓW

jak: **kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, pierze wiejskie, sienniki,** 6861 **prześcieradła, poszewki i t. p.**

poleca bajecznie tanio

W. IŻYCKI, LWÓW, KOPERNIKA 3.

NA MATERACE

fabryczny **WŁOSIEŃ i TRAWĘ** morską

poleca najtańsze źródło 6913

KLARFELD Lwów, Słoneczna 16.

UWAGA!!! włosień jest czysty i **dezynfekcjonowany** dlatego tworzenie się moli i robactwa wykluczone.

Żądajcie materace tylko z takiego włosienia.

ROLNICY STOSUJCIE

TOMASYNĘ!

BEZ NAWOŻENIA zasiewów jesiennych, łąk i pastwisk
TOMASYNĄ — NIEMA PEŁNYCH ZBIORÓW.

Tomasyna zawiera Kwas fosforowy i wapno, przeciwdziała wylęganiu zboża i zapewnia rolnikowi wysokie plony.

JÓZEF KARRACH, — Lwów, Kościuszki 18.

5905 **CENNIKI I POUCZENIA DARMO I OPŁATNIE.**

OSTRZEŻENIE!!! Panie pragnące zdobyć w krótkim czasie gruntowną wiedzę kroju i szycia, niech się zapisują tylko w znanej, powszechnie cenionej wyższej szkole kroju i szycia połączonej z pracownią **M. Kozłowskiej**, Lwów, Akademicka 22. Zapisy codziennie w porze obiadowej. 7786

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów, prac naukowych, oraz wszelkiej korespondencji przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza 5. 7847

B. operator klinik prof. Neumana i Hajeka we Wiedniu

Dr. Leopold Aleksandrowicz

w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani ordynuje od 3—6 po południu

we Lwowie, ul. Bielowskiego 3
(za Pasażem Mikolascha) Tel. 40-75. 7371n

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.

Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów, Zimorowicza 15.